Ner 202. Kraków, 2 Września — Wtorek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…cztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 września do końca grudnia złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na wrzesień . . . 6 marek
Od 1 września do końca grudnia 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 1 września.

Odbyte przedwczoraj wybory z kuryi miast w Austryi wyższej wypadły niekorzystnie dla liberalnej opozycyi. Straciła ona dwa mandaty w Gmunden i Enns, a zyskała jeden w Efferding. Klęska w Gmunden tem dotkliwsza, że w r. 1878 kandydat liberalnej partyi wybrany został 136 głosami na 153 głosujących, a jego kontrkandydaci otrzymali tylko 17 głosów. Przy wszystkich zaś wyborach zwraca na siebie uwagę ta okoliczność, iż partya konserwatywna zebrała tym razem poważną liczbę głosów w okręgach innych, i że liberalne stronnictwo z wielką trudnością swoich kandydatów przeforsować zdołało.

Prezes węgierskiego gabinetu p. Tisza, który z Ostendy w tych dniach przybędzie do Wiednia, uda się 10 września do Wielkiego Waradynu, celem przedstawienia się swoim wyborcom. Przy tej sposobności spodziewają się ze strony prezesa ministrów ważnej enuncyacyi, dotyczącej programu prac sesyi sejmowej.

Wczoraj miało nastąpić zamknięcie sejmu kroackiego, po zakończeniu trzechletniego prawodawczego peryodu. Ban zawiadomił o tem osobnem pismem prezydyum, dodając, iż zamknie sejm w uroczysty sposób z zachowaniem zwyczajnego ceremoniału. Na posiedzeniu odczytano także pismo prezesa Kresticza, w którem tenże dziękuje sejmowi za dowody zaufania i patryotyczne poparcie, oświadczając, że z powodu słabości przy zamknięciu sejmu nie może być obecnym.

Bezpośrednio po tem posiedzeniu zgromadził się klub partyi narodowej i wybrał komitet do kierowania nowemi wyborami sejmowemi. Komitet rozpocznie bezzwłocznie swoją czynność, gdyż wybory odbędą się d. 13 września, a może nawet i wcześniej. Uznano, że szanse partyi są zupełnie zadawalniające i że nie byłoby ani pożytecznem, ani koniecznem rozwijanie gwałtownej walki wyborczej. Ban pojawił się także w klubie i w gorących słowach dziękował partyi za udzielone mu poparcie. Tylko wskutek silnego stanowiska i patryotycznego poświęcenia większości, mógł sejm spełnić zadanie, na które z zadowoleniem cała partya spoglądać może. Vukotinowicz w imieniu klubu dziękował banowi za te życzliwe wyrazy, a dziś klub partyi narodowej *in corpore* ma się pożegnać z banem.

I podczas gdy w tak pięknej harmonii ta partya z banem się rozstaje, ufna w zwycięztwo przy nadchodzących wyborach, stają się secesyoniści ze stronnictwa Starcewicza przedmiotem entuzyastycznych owacyj. Wyprowadzonego z Izby przez żandarmeryę Tuskana przyjmowały w Sissek tysiące ludności z nieopisanym zapałem. Damy obrzucały go kwiatami, wręczono mu mnóstwo bukietów i wieńców z narodowemi szarfami, a liczny tłum z muzyką na czele odprowadzał wielkiego bohatera z dworca do domu. Donoszą, że exodus opozycyi przez Barcicza zainicyowany, nie uzyskał sankcyi Antoniego Starcewicza. Partya jego chciała się trzymać tej taktyki, iż każdy z niej z kolei miał prowokować skandal i dać się wyrzucić z Izby. Dnia 28 przed południem miał spełnić to zadanie Pawłowicz, a po południu stary Starcewicz. Gdyby zaś i tego przywódzcę żandarmi z Izby wyprowadzać chcieli, natenczas wszyscy Starcewiczanie mieli stanąć w jego obronie i do ostatka opór najgwałtowniejszy stawiać. Planu tego nie urzeczywistniono, gdyż stary Starcewicz zachorował i nie pojawił się na posiedzeniu, na którem brakło także Folgenowicza, Pilepicza, Pisacicza i Kutazowicza. Starcewiczanie poczuli tedy swoje słabe siły i wskutek tego zdecydowano się na secesyę.

Kreuz Ztg ogłasza odezwę wyborczą niemieckich konserwatystów. Odezwa ta, wbrew dążnościom liberalizmu, żądającego hegemonii parlamentu, zaznacza trzymanie się monarchicznych podstaw życia państwowego, wystąpienie w obronie socyalnych celów orędzia cesarskiego z dnia 17 listopada 1881, a zwłaszcza poprawienie losu robotników, podniesienie przemysłu, rozciągnięcie opieki nad narodową, a zwłaszcza nad ekonomiczną produkcyą, sprawiedliwego opodatkowania kapitału ruchomego, a zwłaszcza giełdy, energiczne popieranie narodowej polityki kolonialnej i utrzymanie istniejącego porządku wobec prądów partyi rewolucyjnej.

W razie, gdyby kandydat konserwatywny nie mógł otrzymać większości głosów, popierać będą konserwatyści tego kandydata z innego stronnictwa, który na zadane sobie ściśle oznaczone pytania udzieli odpowiedzi najwięcej zbliżonej do zapatrywań konserwatystów.

O wizycie bar. Courcela w Warzinie utrzymują w dyplomatycznych sferach paryskich, że Courcel przedstawił w Warzinie zapatrywania rządu francuskiego na wszystkie będące w toku kwestye polityki międzynarodowej, a Bismark zaznaczył znów stanowisko rządu niemieckiego w tych kwestyach. Wymiana zdań doprowadziła do tego, że między Francyą a Niemcami nie zachodzi nieuchronna sprzeczność. Idea niemiecko-francuskiego aliansu nie była poruszoną.

Akcya admirała Courbeta, jak zapewniają półurzędowe dzienniki paryskie, zwróci się przedewszystkiem na wyspę Hainan. Okupacya Formozy ma nastąpić z pomocą Japończyków. Admirał ma w tej mierze *carte blanche*. Jenerał Millot ze względu na nadwątlony stan zdrowia, cofa się ze swego stanowiska, jako komendant Tonkinu. Następcą jego zostanie Brière de l'Isle, jeden ze starszych brygadyerów komenderujących w Tonkinie.

W dzienniku *Matin* ogłosił w ostatnich dniach Castelar artykuł, w którym, unosząc się nad rasą romańską, twierdzi, że wszystkie ludy romańskie połączyć się muszą pod jednym sztandarem, aby pokonać germanizm. W końcu udziela on ministerstwu Ferrego wotum zaufania, ponieważ gabinet ocala rzeczpospolitą, która w swej monarchicznej prawie formie ma rękojmię trwałości.

Korpus ekspedycyjny w Egipcie, który pierwotnie na 5000 ludzi był obliczony, ma być, według *Standarda*, wzmocniony do 7000 żołnierzy.

République Française pisze: „Egipska misya Wolseleya i Northbrooka jest lekceważeniem Europy. Gladstone chce przez to okazać, że Anglia stawia się ponad Europę i chce uregulować kwestyę egipską podług swego upodobania. Może się jednak omylić. Europa ma te prawa, które Gladstone sam uznał przez fakt zwołania konferencyi londyńskiej. Interwencya Europy jest każdej chwili możebną.“

W podróży do Midlothian przyjmują Gladstona wszędzie z zapałem. W Warringtonie oświadczył Gladstone, że rząd w poważnem przesileniu narodowem spełni swój obowiązek, ale rezultat zależy od kraju. W Lackerbie odpowiedział Gladstone na powitalną mowę Brydona temi słowy: „W obecnej podróży mojej oświadczyłem już dwa razy, że nie powinienem mieć mów, tylko przed mymi wyborcami. Nie dzieje się to z wygody lub obojętności, ale chcemy, aby objaw opinii ludu był swobodny, a nie sztuczny, ani wywołany przez ministrów, którzy jeżdżą z miejsca na miejsce, jak gdyby było potrzeba pouczać lud. Jestto rzeczą narodu, a sądzę, że ten objaw woli będzie szczery i wystarczy do tego, aby osiągnąć cel konstytucyjny, który mamy na oku.“

Izba brukselska przyjęła ustawę szkolną 80 przeciw 49 głosom.

Nadzwyczajny legat papieski msgr. Ferrata w Szwajcaryi, przeprowadził szczęśliwie swą trudną misyę. Komisya, obradująca w Bernie nad sprawą usystemizowania biskupstw bazylejskiego i tessińskiego uregulowaną została w sposób dla obu partyj zadawalniający.

Dyplomatyczny ajent Bułgaryi w Konstantynopolu, p. Geroff, podał się do dymisyi. Gabinet Karawelowa zamierza byłego konserwatywnego ministra Wulkowicza zamianować ajentem w Konstantynopolu, i poczynił już kroki, aby Porta uznała tę nominacyę.

Rząd grecki, dowiedziawszy się w ostatnich czasach, że turecka administracya wojskowa przystąpiła do budowy koszar w Zuryi i Apropetra na granicy tessalońsko-macedońskiej, wysłał natychmiast do owych punktów komisyę techniczną i zaprotestował w Konstantynopolu przeciw tym budowom, jako niezgodnym z ostatnią grecko-turecką konwencyą graniczną. Rząd turecki zaniechał wskutek tego tych budowli.

MOWA
posła Wojciecha hr. Dzieduszyckiego

wygłoszona na zgromadzeniu wyborców w Stanisławowie dnia 29-go sierpnia b. r.

Panowie! Od czasu, jak corocznym zwyczajem zdawałem przed Wami sprawę z moich czynności parlamentarnych, zaszło tyle spraw ważnych, że mogę tylko pobieżnie ocenić najważniejsze pomiędzy niemi.

A najpierw zeszedł się Sejm w nowym składzie. Nie odstąpiwszy w niczem od przekonań, których broniłem przez 6 lat poprzednich, jako członek bardzo nielicznego kółka przyjaciół politycznych, znalazłem się w licznem gronie posłów sejmowych, tworzących centrum teraźniejszego Sejmu. Już przed rokiem powiedziałem na tem miejscu, że się spodziewam, iż powstanie w Sejmie liczne stronnictwo, które uznając potrzebę powolnej reformy naszego ustawodawstwa krajowego, będzie ją przeprowadzać powoli, szanując zdobyte już nabytki, a dążąc do utrwalenia i wzmożenia tak krajowej jakoteż i administracyjnej autonomii naszej. Takie hasło łączyło moich przyjaciół politycznych podczas ubiegłej kadencyi sejmowej; w imię tegoż hasła wystąpiło kilkunastu posłów z klubu reformy w r. 1881.

W czasie wyborów zwyciężyło wielu kandydatów w imię podobnego hasła. Nic nie było tedy naturalniejszego nad to, że wszystkie te żywioły złączyły się w jedno wielkie stronnictwo sejmowe, w celu popchnięcia kraju na te tory, które im się wydały jedynie zbawiennemi. Dziwnem raczej to, że niektóre dzienniki krajowe i warszawskie nie mogły zrozumieć powodów, dla których nasz klub się zawiązał. Wcalebym nie odpowiadał na zadziwienie i może na insynuacyę bezimiennych pisarzy, ale sądzę, że należy się koniecznie odpowiedzieć na słowa, wypowiedziane przed rokiem prawie w *Przeglądzie Polskim*, przez człowieka ze wszech miar znakomitego, przez pana Stanisława Tarnowskiego. I on także nie rozumie tego, dlaczego się nasz klub zawiązał — nie widzi różnicy między centrum a prawicą sejmową i mówi, że chyba ambicye osobiste mogły poprowadzić młodych posłów do tego, że stworzyli osobne stronnictwo. Obawia się opozycyjnych zachcianek i niejasnych liberalnych aspiracyj w łonie centrum sejmowego. Mówi, że treść programu, wypowiedzianego przez centrum, zgodna z przekonaniami każdego rozumnego Polaka. W programie tym podnosi ustęp, w którym mowa, że będziemy popierać rząd o tyle, o ile jego postępowanie będzie zgodne z interesami kraju. Mówi, że to rzeczą przecież jasną, iż nie możnaby popierać rządu jakiegoś przyszłego wrogiego krajowi; ale zapytuje się, czyby członkowie centrum sejmowego nie byli wypadkiem gotowi opozycyę przeciw takiemu rządowi posunąć aż do tych granic, żeby jemu odmawiali środków potrzebnych dla rozwoju i potęgi państwa austryackiego?

Należy się to koniecznie p. Tarnowskiemu, iżbym szczerze odpowiedział na jego szczere zarzuty. A najpierw niechaj zważy, iż kluby się tworzą na podstawie przeszłego doświadczenia. Jeśli teraz nie zachodzi żadna różnica między centrum sejmowem a sejmową prawicą, — tem lepiej dla kraju i dla rozwoju jego instytucyj. Ale w chwili, w której się centrum tworzyło, istniały niezawodnie głośne różnice pomiędzy zapatrywaniami moich przyjaciół politycznych, a zapatrywaniami innych posłów, wchodzących dziś w skład prawicy sejmowej.

Istniał wtedy klub podolski, przestrzegający zasad autonomii, a stanowczo przeciwny wszelkiej zmianie w ustawodawstwie krajowem; istniało także stronnictwo krakowskie, dążące do radykalnego przewrotu ustawodawstwa naszego krajowego z poświęceniem autonomii administracyjnej. Myśmy gotowi byli walczyć z obydwoma temi skrajnemi prądami; słusznie nam się należało imię stronnictwa środkowego, skorośmy wraz z jednymi uznawali potrzebę reform, broniąc wraz z drugimi chorągwi autonomii. I któż mógł przewidzieć, że te dwa stronnictwa, tak długo stanowczo przeciwne, zleją się z sobą? Któż może wytłumaczyć to zjawisko parlamentarne? Któż nam powie, na jakich podstawach nastąpiła ta unia ognia z wodą? To my mamy wszelkie prawo dziwić się temu, — że powstała sejmowa prawica. To my, mielibyśmy prawo pytać się o to, czego chce? do czego dąży? Czy podolacy zgodzili się na reformy, a stańczycy na obronę autonomii administracyjnej? Czy też przeciwnie, podolacy poświęcili autonomię, a stańczycy reformę.

Jeśli nas nie mylą głosy przedsejmowe pewnych dzienników, pewne zdarzenia na początku przeszłorocznego sejmu a nawet ton artykułu p. Tarnowskiego — prawica sejmowa powstała nie na podstawie wspólnych przekonań co do potrzeb naszego kraju, tylko na podstawie wspólnej obawy przed urojonem niebezpieczeństwem opozycyi destrukcyjnej i zerwania zasad karności narodowej przez moich przyjaciół politycznych.

Poważne pismo krakowskie wyraźnie takie wypowiadało obawy — nie wątpię, że się przekonało już, iż były płonnemi, a nie chcę się wyrazić inaczej.

Obawy te przypominają mi jednak konieczność rozprawienia się z pewnemi hasłami i z pewną interpretacyą wyrazów, rozpowszechnionemi teraz, a wielce szkodliwemi w życiu politycznem. Chcę mówić o pewnem nadużyciu słów, „karność narodowa“, i „polityka anarchiczna“ i „opozycye destrukcyjne“; chcę mówić o nieszczęsnem podsuwaniu celów osobistych tam, gdzie się toczy walka o zasady i rzeczy; albo raczej tam, gdzie walki wcale niemasz i gdzie tylko posłowie w pojedynczym wypadku spełniają swój obowiązek i wypowiadają tam, gdzie to czynić powinni, zdanie w tym razie odmienne od zdania osobistości, zajmujących najpoważniejsze stanowiska polityczne.

Byłem zawsze i nie przestanę być szermierzem zasady karności narodowej. Przyjaciele moi polityczni wypisywali ją zawsze na swoim sztandarze. — gdzieindziej wystarcza sama legalność. — W naszem wyjątkowem położeniu potrzeba czegoś więcej, potrzeba ścisłej solidarności narodowej. Oprócz praw państwa, w którem żyjemy, musimy sobie nakładać własne dodatkowe prawa, nie zewnętrznym a wewnętrznym rygorem poparte. Musimy dobrowolnie nakładać na siebie wędzidło. Pan Kaźmierz Grocholski nazwał raz na posiedzeniu koła sejmowego karność narodową, najważniejszą dla nas cnotą polityczną. Podpisuję się oburącz na to zdanie. Powinniśmy zawsze i we wszystkiem występować na zewnątrz solidarnie, powinniśmy po obcych parlamentach przestrzegać najściślej jednomyślności, powinniśmy w kole wiedeńskiem spełniać rolę sejmu i koła sejmowego, powinniśmy w kraju słuchać uchwał koła polskiego sejmowego i rozkazów komitetów wyborczych, utworzonych zgodnie z wolą tego koła. Grzeszy przeciwko karności narodowej poseł, który w Izbie wiedeńskiej przemawia albo głosuje w innym duchu, niż koło polskie; grzeszy przeciw niej obywatel, który się ubiega o mandat poselski wbrew woli komitetu centralnego; grzeszy mandataryusz koła polskiego, który na własną rękę przeprowadza obowiązujące układy, niezgodne z wolą swego mocodawcy; grzeszyłby minister polak, któryby pozostał w urzędzie w chwili, w którejby się przekonał, — że pozostaje w zasadniczej niezgodzie z parlamentarną reprezentacyą narodu swego; grzeszą samozwańcy, którzy swoją wolę przeciwstawiają woli Sejmu; grzeszą dzienniki, które rozgłaszają uchwaloną tajemnicę. U nas często nie wolno wypowiedzieć swojego zdania publicznie; karność narodowa domaga się od posłów i tej nawet ofiary, iżby przyjmowali na siebie milcząco wspólną odpowiedzialność za politykę, której nie pochwalali. Ale kto dalej obowiązek karności posuwa, ten ją czyni rzeczą niedorzeczną, niemożliwą, ten chyba żąda ślepego wytrwania w raz obranym kierunku, niewolniczego posłuszeństwa wobec tych, którzy w tej chwili dzierżą władzę. Obowiązkiem obywatela wpływać na skład Sejmu i koła, zgodnie z jego własnemi przekonaniami, — obowiązkiem posła jawnie w Sejmie i po za Sejmem wypowiadać swoje zdanie o ustawodawstwie i administracyi krajowej, a w kole polskiem w Wiedniu czynić wszystko, co jest w jego mocy, aby własnej polityce zapewnić większość. Kto spełnienie tego obowiązku nazywa anarchią i niekarnością, ten niechaj chyba doradza krajowi, aby wybierał reprezentantów niemych i biernych, — gotowych spełnić bezmyślnie skinienie każdorazowej władzy, tacy bowiem będą jedynie karni w sposób zachwalany przez taką szkołę polityczną. A kto każdy objaw samoistności poselskiej piętnuje nazwą osobistej ambicyi, ten powinien sobie przypomnieć przeszłość i odpowiedzieć na pytanie, czy samodzielność bywa drogą ulubioną przez szczęśliwych karyerowiczów?

Poseł polak powinien popierać w parlamencie politykę koła, jak długo się z tą polityką zgadza. Gdy tego już czynić nie może, powinien złożyć mandat, i wytłómaczyć swój czyn przed krajem.

Z tego, co wypowiedziałem, wynika, że zgadzam się z głównym kierunkiem polityki koła polskiego, skoro dotąd mandatu nie złożyłem. Nie zgadzam się z niejednym pojedynczym krokiem, sądzę, że popełniono niejeden błąd poszczególny, obrano jedynie możliwą i absolutnie konieczną politykę ogólną.

Jako Polacy, przestaliśmy się łudzić nadzieją sentymentalnej pomocy narodów zachodu; nie wierzymy już w to, że zdobędziemy duchem prawosławną Rosyę, tak, jakeśmy niegdyś zdobyli Litwę pogańską; i owszem, przekonaliśmy się, że to ona coraz silniej nas przygniata przewagą sił materyalnych; nie spodziewamy się już co chwila przewrotu, coby nam przywróciło utracone prawa. Zawiodła nas nawet nadzieja pokładana w zasadzie narodowości wypowiedzianej, jako hasło głośno na zachodzie. W imię tej zasady, stworzono Rumunię i Bułgaryę — zapomniano o Polsce. Mimo to, nie zwątpiliśmy ani na chwilę; nie przestaniemy spełniać naszego narodowego obowiązku, nie przestaniemy być Słowianami zarazem i wychowańcami cywilizacyi Zachodu — nie przestaniemy wierzyć w ideę jagiellońską. Narody słowiańskie i narody innoplemienne osiadłe pośród nich — muszą wejść w posiadanie swojej schedy w spadku wielkiej cywilizacyi klasycznej — muszą swoje młode siły obrócić na korzyść postępu ludzkości. Mogą to jednak wtedy tylko uczynić, jeżli uszanują u siebie wolność osoby i wolność sumienia, jeżli wzajemnie uszanują swoje tradycye i mowy, jeżli będą wolni z wolnymi i równi z równymi. Do tego celu wiodła je niegdyś Jagiellońska Polska; zeszła z tej drogi za Wazów i upadła. Łudzono się za Katarzyny II i Aleksandra I, że Rosya wstąpi na tę drogę; to złudzenie stworzyło rosyjską potęgę; dziś się rozchwiało. Wiemy już dziś, że prawosławna Moskwa chce być sama dla siebie, sama sobą, że odpycha cywilizacyę Zachodu, że niechce słowiańszczyzny oswobodzić, że chce ją zmoskwicić tylko.

Austrya była dotąd stanowczo mocarstwem zachodniem, kosmopolitycznem wprawdzie, ale mającem przedewszystkiem cechę niemiecką, a szukającem przyszłości w Niemczech i we Włoszech. Wypadki ostatnich dziesiątków lat stworzyły jednolite Niemcy i Włochy. Odtąd Austrya nie może już odgrywać powszechno-dziejowej roli na zachodzie Europy, musi zejść do cichego prowincyonalnego życia, albo też musi szukać przyszłości na wschodzie wśród narodów słowiańskich. Tu spotyka się z aspiracyami potężnej a słowiańskiej Rosyi. Nie jest państwem wyłącznie słowiańskiem, jeżli tedy chce cokolwiek wskórać, musi ofiarować ludom słowiańskim coś, czego Rosya nie da, a więc wolność, a więc cywilizacyę, a więc poszanowanie narodowych tradycyj i religijnych przekonań. Jeżli Austrya chce dalej istnieć jako mocarstwo, musi podjąć dawną jagiellońską tradycyę, a wtedy czeka ją przyszłość większa może od przeszłości.

Rzeczy tak oto przeto stoją: Polacy muszą trwać przy jagiellońskiej tradycyi, jeżli nie chcą zginąć; Austrya musi ją podjąć, jeżli chce kwitnąć. Dla nas jest tedy nieodwołalnie koniecznem szczery związek z Austryą, i nad wyraz lekkomyślnie postępowałby sobie Polak, któryby jej nie dawał wszystkich środków potrzebnych do mocarstwowego życia.

Tak-to odpowiedziałem na zapytanie, czyby moi przyjaciele polityczni kiedy narazili Austryę na szwank przez opozycyę dla jakiegoś ministerstwa. Ale muszę dodać, że błądzi ten, kto się oddaje jakimkolwiek sentymentalnym złudzeniom; kto się spodziewa tego, że Austrya rychło podejmie jakąś wojnę w imię polskiej sprawy; kto myśli, że ktokolwiekbądź narazi się dla nas na niebezpieczeństwa i klęski. Korzyści, które odnosimy z polityki austryackiej, nie są w żadnym związku z konjekturalną polityką. Oto poprostu dzięki tej polityce, możemy się rozwijać swobodnie choć w jednej dzielnicy, możemy brać czynny i dodatni udział w dziejach słowiańszczyzny i świata, możemy żyć nieprzerwanem życiem dziejowem. I to byłoby już dość, ale to jeszcze nie wszystko. Skoro gdzie wolność i sprawiedliwość się ugruntują, promienieją dokoła. Gwałt i niewola nie mogą się ostać w pobliżu. Jeżli tedy dopomożemy do tego, aby powstało wśród słowiańszczyzny potężne a sprawiedliwe państwo, przyspieszymy chwilę, w której ustanie ucisk ciężący nad braćmi naszymi za kordonem. I przeto obowiązkiem naszym radą i czynem dopomagać Austryi w dziele politycznego odrodzenia, bronić jej od polityki awanturniczej, i wstrzymywać ją wszelkiemi siłami od powrotu na tory germanizacyi i centralizacyi małodusznej, któreby jej odebrały racyę bytu.

I przeto radzi jesteśmy z tego, że istnieje większość niecentralistyczna w Radzie państwa, i rząd niecentralistyczny oparty o tę większość, i że Polacy odgrywają znakomitą rolę w tym rządzie.

Na to, żeby módz działać, trzeba mieć siłę. — Siłę dają tylko zdobyte stanowiska. Zupełnie tedy niedorzecznym jest ascetyzm narodowy tych, którzy nie chcą, aby Polacy wysokie urzędy przyjmowali, i którzy nie widzą zdobyczy w tem, że takie stanowiska zajmują. Aby uniknąć wszelkiego nieporozumienia i wszelkiej dwuznaczności, to zaznaczam stanowczo. Niemniej jednak mylnem, a może szkodliwszem zdanie, które się nieraz słyszeć daje, jakoby całym obowiązkiem delegacyi i sejmu miało być podtrzymywać tych, którzy już wysokie stanowiska zdobyli. W naszem społeczeństwie przyjmują się łatwo najfałszywsze i najzgubniejsze hasła. Obowiązkiem każdego przestrzegać przed niemi i to zwłaszcza wtedy, jeżeli mają pewne pozory słuszności. Tak jest. Winniśmy Polaków w urzędzie popierać, ale nie na to, aby Polacy mogli być dygnitarzami, ale na to, by polscy dygnitarzy mogli się przyczynić do zwycięztwa tradycyi narodowej i do rozkwitu kraju naszego. — Wtedy i wtedy tylko będzie piastowanie urzędów usprawiedliwione wobec swoich i obcych. Wtedy tylko nie będą mogli malkontenci w kraju, a niechętni nam po za krajem, mówić z bolesnym przekąsem, że politycy Polacy dbają tylko o stanowiska i urzędy, że nie mają żadnych zasad politycznych, że oprócz stanowisk i urzędów niczego nie zażądają stanowczo. Temu fałszowi na każdym kroku trzeba zadawać kłam, trzeba mężnie popierać naszych dostojników, pojmując wszystkie trudności, z któremi mają do walczenia, i objaśniając ich o rzeczywistych potrzebach kraju. Często minister wtedy tylko coś dla kraju może, kiedy kraj potrafi się o to stanowczo upomnieć. Każdy prawdziwy mąż stanu wie o tem i złymi przyjaciółmi nazywa tych, którzy jemu bezmyślnie potakują. Obowiązki poselskie jeszcze wyraźniej się zarysowują wobec rządu parlamentarnego i choćby rząd jaki poszczególny był najsympatyczniejszy dla posła, powinien i ten poszczególny rząd popierać o tyle tylko, o ile działa zgodnie z naszemi tradycyami politycznemi i z interesem kraju naszego.

Można się we Wiedniu często spotkać z zarzutem, że trudno wierzyć w szczerość Polaków dla Austryi, skoro tak często mają na ustach partykularne interesa kraju swojego. A ilekroć coś się stanie na szkodę naszą, chwalą nas we Wiedniu i wynoszą ten zmysł polityczny polskich mężów stanu, którzy radzi znoszą szkodę własnego kraju, aby tylko nie utrudnić na chwilę działania parlamentarnej i rządowej maszyny. Nędzni zaiste mężowie stanu, prawdziwi Donkiszoci polityczni zasłużyliby naprawdę na taką pochwałę — a chyba dziecinna próżność może uwierzyć w jej szczerość. Ci, którzy tak chwalą, obrażają i śmieją się i to nie bardzo pocichu z tych, których w oczy chwalą.

Kraj nasz stanowi czwartą część Austryi, jest pod względem politycznym nadzwyczajnej wagi, a pod względem ekonomicznym tak zniszczał wskutek długoletniej złej gospodarki, iż przeciwnicy nasi często występują z argumentem, że Galicya jest tylko ciężarem i krajem biernym. Ze stanowiska austryackiego tedy nawet najgorszą byłaby polityka tych, którzyby zawezwali na dalsze haniebne zaniedbanie czwartej części państwa. Popierając rząd, któryby dalej prowadził złą gospodarkę w Galicyi, krzywdzilibyśmy nietylko kraj nasz, krzywdzilibyśmy całe państwo. I tak-to polityka polska w Austryi zawsze musi wrócić do spraw krajowych, choćby nawet ze względu na dobro państwa całego.

To też odtąd o sprawach krajowych tylko mówić będę i to o tych, które się traktowały tak w sejmie jak i w Radzie państwa. A najpierw wspomnę o symptomacie politycznym wielkiej wagi dodatniej natury. Wszyscy już dostrzegliśmy od lat kilku, że waśń społeczna w kraju naszym ustaje i że nieufność włościan do klas oświeconych zmniejszyła się znacznie, jeśli nie znikła ze wszystkiem. Jeżeli mnie nie mylą może moje najgorętsze życzenia, są oznaki, któreby wskazywały, że inna waśń stokroć niebezpieczniejsza, waśń, do której się domieszały i obrządkowe i narodowościowe namiętności, dąży ku końcowi. Posłowie, którzy w sejmie przemawiają ruskim językiem, inaczej jak dotąd postępowali w ostatniej sesyi. Niegdyś poprzednicy ich mniemali, że się najlepiej przysłużą swojej sprawie, przeszkadzając wszelkiej akcyi dodatniej sejmu. Dzisiaj członkowie klubu ruskiego brali dodatni i żywy udział we wszystkich sprawach sejmowych, porozumiewali się z kolegami swoimi, głosowali za wszystkiemi użytecznemi reformami, a przedewszystkiem starali się o jednozgodne postępowanie z centrum sejmowem. Z radością wielką to zaznaczam. Tylko wtedy, gdy jawnie obrońcy narodowości ruskiej przywykną do dodatniego działania we wszystkich sprawach krajowych, i gdy przekonają resztę społeczeństwa o tem, że im dobro wspólnego kraju leży na sercu, zatrą się wszelkie przesądy i wszelkie nienawistne uprzedzenia, zagoją się odwieczne rany i powaśnione a niemocne dziś strony odzyskają tę siłę, którą miały niegdyś za dni jagiellońskich. Tymczasem niespodziewając się cudów, bądźmy wyrozumiali i cierpliwi, starajmy się wrócić do dawnej najszerszej tradycyi narodowej. Z jednej i drugiej strony nie łączmy spraw politycznych ze sprawami religijnemi. Pamiętajmy o tem, że są na Ukrainie Rusini od wieków prawosławni, którycheśmy powinni nie mniej przeto uważać za braci naszych; pamiętajmy z drugiej strony, że szkoła ruska nie przestaje przeto być ruską, jeśli jest ściśle katolicką i jeśli stoi pod nadzorem księży choćby łacińskiego obrządku. A przedewszystkiem walmy zapory, które powstały wskutek tego, że nie wszyscy rozumieją zarówno obie mowy, które wzrosły pośród społeczeństwa naszego. Nietylko mieszkańcy Małopolski, ale większa część ludzi oświeconych i zamożnych na Rusi nie umie wcale czytać po rusku, albo czyta źle i tak ciężko abecadłem słowiańskiem, że dla niej cały ruski ruch piśmienniczy zamkniętą księgą. Nie wiemy przeto, co się dokoła nas dzieje, zasługujemy na słuszne zarzuty i nie przeszkodzimy niejednemu złemu, ponieważ tego złego nie znamy. Przedewszystkiem należałoby się tej ślepocie zaradzić i przezwyciężyć to lenistwo nasze. Nau-

ka pisma słowiańskiego i języka ruskiego powinna się stać obowiązkową jak najrychlej we wszystkich gimnazyach kraju naszego, a to tembardziej, że Małopolanin, winien się równie swobodnie obracać na Rusi, jak Rusin w Małopolsce, że najważniejsze dokumenta dziejów polskich bywały spisywane po rusku, że gruntowna i prawdziwie naukowa umiejętność języka polskiego jest niemożliwą bez znajomości języków: ruskiego i starosłowiańskiego, że wreszcie trzeba przecie umieć po rusku dobrze na to, aby módz dostrzedz i zganić każdą nieproszoną przymieszkę moskiewską.

Gdy sobie przypomnę ubiegły sejm, znajdę w nim więcej jeszcze stron dodatnich. Nigdy praca tak raźnie, tak zgodnie nie postępowała. Tylko przez chwilę na początku zdawało się, że nastąpi walka pomiędzy środkiem a prawicą w sejmie. Niebawem ustąpiły nieporozumienia. Okazało się, że w istocie zjednoczenie prawicy było niepotrzebne, jeźli miała służyć do walki albo odporu, skoro prawica we wszystkich ważniejszych kwestyach z nami się zgadzała. Z drugiej strony zjednoczenie to było nadzwyczaj pożądane, jeźli złączenie kontrastów politycznych wywołało ten skutek, że zatarło wybitne różnice zachodzące wpierw między obydwoma niegdyś przeciwnemi, a dziś zjednoczonemi frakcyami z jednej, a klubem środka z drugiej strony. A w istocie zdaje się, że przekonanie nasze o potrzebie powolnych reform bez przewrotu naszej administracyi autonomicznej, stało się powszechnem wśród prawicy sejmowej. Dzięki temu, załatwiły obydwa stronnictwa zgodnie niejedną sprawę wyszłą z inicyatywy klubu środka. Wspomnę, o tem co najważniejsze.

Uchwalono podporządkowanie pisarzy gminnych pod Rady powiatowe i uchwała ta otrzymała sankcyą. Podobnież uchwalono przedłużenie peryodów wyborczych gminnych i powiatowych na lat sześć. Na wniosek posła Pilata uchwalono konieczną zmianę okręgów wyborczych, której sankcya nastąpi, skoro tylko mały błąd stylistyczny zostanie naprawiony. Na wniosek posła Stanisława Madejskiego, poruszono w sposób stanowczy najważniejszą może sprawę administracyi kraju naszego, sprawę reformy sądownictwa. Mylnie szukamy często powodu niejednej społecznej dolegliwości w chybach administracyjnych; powód złego leży w złem sądownictwie, i choćby to jedno już wielką jest zasługą klubu środka, że uwagę kraju i Sejmu w tę stronę zwrócił. Wszystkich spraw poruszonych nie załatwiono w roku przeszłym, ale za inicyatywą naszego stronnictwa wyszła i na to rada. Dzięki poparciu nowego Namiestnika i Ministra dla Galicyi pana Ziemiałkowskiego, którym potrzeby kraju naszego są nieustannie na myśli, Sejm nie został zamknięty, tylko odroczony. Przez to będzie mógł tegoroczny Sejm dokończyć porozpoczynane tamtego roku prace; przez to będzie mógł przystąpić raźno do dzieła, nie tracąc czasu na formalnościach. Oto wszystkie cyfry dodatnie, któreśmy zdobyli w przeszłorocznej kampanii parlamentarnej. Zresztą wszystko niestety ujemne.

Dokończenie nastąpi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 31 sierpnia.

(§§) Przychylając się do wniosku Rady nadzorczej Banku krajowego, Wydział krajowy postanowił już wnieść do Sejmu projekt ustawy, uwalniającej Bank krajowy od wszystkich dodatków do podatków, z wyjątkiem państwowego. Taką samą ulgę przyznał Sejm przed rokiem obligacyom komunalnym Banku krajowego, oraz płacom jej dyrektorów i funkcyonaryuszy, a obie w tej mierze wydane ustawy, jak wiadomo, otrzymały już sankcyę i posiadają moc obowiązującą. Przyznanie takiej samej ulgi Bankowi krajowemu, jako zakładowi, co do wszystkich jego dochodów w dziale hipotecznym i bankowym, jest po tym precedensie ze wszechmiar wskazanem. Wytknąwszy Bankowi krajowemu tak ważne i trudne zadanie, jak poprawienie stosunków kredytowych w ogóle i podniesienie produkcyi krajowej, Sejm powinien ze swej strony uczynić wszystko, co ułatwić może osiągnięcie tego celu. Im mniej ciężarów ponosić będzie Bank krajowy, tem korzystniejsze warunki kredytu może ustanowić, tem prędzej będzie mógł uzupełnić swój fundusz zakładowy i rezerwowy do tej wysokości, po za którą według postanowienia statutowego już sama Reprezentacya krajowa rozporządzać będzie czystym dochodem. Wiele zyskają na tem uwolnieniu Banku od dodatków szczególnie dłużnicy miejscy, zaciągający pożyczki na domy, uwolnione od podatków. Cięży bowiem na nich obowiązek zwracania Bankowi podatku dochodowego, oczywiście z dodatkami, więc jeżeli się utrzyma wniesiony projekt ustawy, będą mniej płacić po nad ratę amortyzacyjną. A należy pamiętać, że we wszystkich ankietach, które przed założeniem Banku krajowego obradowały nad potrzebami kredytu w kraju naszym, ujmowano się gorąco za realnościami miejskiemi, jako walczącemi z trudnemi warunkami kredytu.

Wiadomości o przyszłym budżecie niestety ciągle tak opiewają, że nieuniknioną dla Sejmu będzie alternatywa: kilkucentowe podwyższenie dodatku krajowego, albo nowa pożyczka. W lwowskiej prasie dotąd zawsze broniony był system gospodarki pożyczkowej. Dopiero teraz jeden z organów tutejszych oświadczył się przeciw dalszym pożyczkom, ale z powodów, które krytyki wytrzymać nie mogą. Organ ten mniema, że panuje u nas teraz dotkliwy dla handlu i przemysłu brak gotówki a źródłem złego są pożyczki krajowe, które w ciągu jednego roku uwięziły 4,800,000 złr. w obligacyach krajowych. Przeciw pożyczkowemu systemowi gospodarczemu da się przytoczyć, i przytoczono już aż nadto wiele jasnych i przekonywających argumentów, więc niepotrzeba szukać nowych naciągniętych. Argument o wrzekomem pozbawieniu krajowego handlu i przemysłu potrzebnej gotówki przez ostatnie operacye pożyczkowe Wydziału krajowego, wydaje się nam nietylko naciągniętym, lecz wprost błędnym. Pożyczki krajowe ściągnęły wprawdzie do kasy krajowej naraz wiele gotówki, ale tylko chwilowo. Z kasy krajowej zaś gotówka ta nie poszła za granicę, bo nie była przecież przeznaczona na jakąś kontrybucyę, lecz wróciła w obieg kraju. Przypomnijmy sobie tylko cele ostatnich pożyczek krajowych. Milion przeznaczony dla Banku krajowego, jako wieczysta dotacya, nietylko nie został odjęty krajowemu przemysłowi, lecz owszem w znacznej części wszedł właśnie w obrót przemysłowy. Dwa miliony przeznaczone na konwersyę dawnej pożyczki nie wyszły także za granicę, bo właśnie te 6% obligacye z r. 1873, które znajdują się po za Galicyą, nie dały się dotąd skonwertować. Milion złr. dany rządowi, jako zasiłek krajowy dla kolei transwersalnej, tylko buchalterycznie poszedł do Wiednia, faktycznie jednak nie ruszył się wcale z kraju lecz wraz z dalszemi milionami, które włożono w kolej transwersalną rozszedł się między dostawców i robotników w kraju. Reszta gotówki, uzyskanej z pożyczki, poszła, na pokrycie niedoborów i na dotacyę kasową, a więc pozostała ruchomą. Jeżeli już pożyczki krajowe mają być wprowadzane w związek ze stanem i fluktuacyą gotówki w kraju, to raczej powiedzieć można, że sprowadziły one i sprowadzają do nas dalej obcą gotówkę. Faktem jest bowiem, że już w subskrypcyi znaczne partye obligacyj krajowych zamówione były dla obcych kapitalistów. Dziś, kiedy obligacye krajowe notowane są na giełdzie wiedeńskiej i weszły w kategoryą papierów lombardowych nawet banku austro-węgierskiego, dalej ściągać mogą gotówkę obcą do kraju. Krótko mówiąc, pożyczki krajowe nie odjęły krajowi gotówki, lecz tylko pomnożyły liczbę obligów. Gdyby wypadło nową pożyczkę zaciągnąć, wzgląd na stan gotówki nie odgrywałby roli. Tylko korzystniejsze warunki oprocentowania i umorzenia mogłyby stanowić uzasadniony powód do zwracania się z dotychczasowej drogi subskrypcyi krajowych, na dawne tory paktowania z obcymi kapitalistami.

Pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Maryana Nenyczkę i Franciszka Bilińskiego prowizorycznie komisarzami powiatowymi, praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Henryka Kraftla, Leopolda Bełdowskiego, Bogumiła Szeligowskiego i Kazimierza Bukowczyka prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Józefa Wołoszyńskiego z Grybowa do Wadowic, Augusta barona Jorkascha-Kocha z Bochni do Namiestnictwa, Gustawa Radwańskiego z Cieszyna do Rzeszowa, Jerzego Piwockiego z Skałata do Namiestnictwa, i prowizorycznego komisarza powiatowego Maryana Nenyczkę z Ropczyc do Skałata; prowizorycznych koncypistów Namiestnictwa: Henryka Kraftla z Gródka do Ropczyc, Bogumiła Szeligowskiego z Żółkwi do Grybowa, Kazimierza Bukowczyka z Mościsk do Cieszanowa, adjunkta powiatowego Feliksa Brzezińskiego z Mielca do Drohobycza; w końcu praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Stanisława Zimnego z Wadowic do Namiestnictwa, Gustawa Brücknera z Namiestnictwa do Tarnowa, Konstantego Pierożyńskiego z Tarnowa do Namiestnictwa, Jana Matkowskiego z Brzeżan do Mielca, Antoniego Barbackiego z Namiestnictwa do Nowego Targu, Jana Straszyńskiego z Namiestnictwa do Bochni, Dra Bogusława Ambroziewicza z Namiestnictwa do Mościsk, Józefa Switalskiego z Namiestnictwa do Gródka, Artura Müllera z Namiestnictwa do Kossowa i Stanisława Pawła dw. im. Lesieckiego z Namiestnictwa do Rohatyna; wreszcie przeznaczył komisarza powiatowego Romana Szymanowskiego, pełniącego dotychczas służbę w Bośnii, do Starostwa w Złoczowie.

Prezydyum Namiestnictwa zamianowało koncepistę Namiestnictwa, Tadeusza Czarkowskiego, prowizorycznym komisarzem powiatowym.

Sprawy miejskie.

Reformy sanitarne i ich znaczenie.

IV.

Zakład desinfekcyjny.

(Dokończenie).

Na podstawie doświadczeń zrobionych w miastach niemieckich i świadectwa wydanego przez dyrekcyą kliniki ginekologicznej w Berlinie, proponujemy dla miasta Krakowa przyrząd desinfekcyjny zbudowany według zasad powyżej już podanych przez fabrykę Oskara Schimmela i spółki w Chemnicach w Saksonii. Przyrząd ten składa się z pudła z grubej blachy żelaznej i ma ściany podwójne, wśród których przestwór wypełniony jest popiołem lub innym złym przewodnikiem ciepła. W jednej ścianie tego pudła znajdują się drzwi podwójne, zamykane mocno odpowiedniemi śrubami. Na dole znajduje się rura, od której odchodzą mniejsze rury żeberkowato; nad nią jest rura do wprowadzania bezpośredniego pary, zakończona pewną liczbą małych otworów, tudzież rura do doprowadzania powietrza atmosferycznego. Inna rura u góry przyrządu odpowiednio zamykana lub otwierana, służy do odprowadzania pary i powietrza. Wewnątrz pudła znajduje się wózek z kołami na szynach. Osobny kocioł parowy stosownie z pudłem opisanem połączony służy do doprowadzania pary. Oczywiście, jeżeli jest inny kocioł parowy do dyspozycyi, nie potrzeba osobnego kotła dla przyrządu desinfekcyjnego.

Tego przyrządu desinfekcyjnego używa się w następujący sposób: Otwarłszy drzwi, wyciąga się wózek i ładuje go stosownie przedmiotami przeznaczonemi do desinfekcyi, zawieszając przedmioty drobniejsze we workach, poczem wsuwa wózek do pudła i zamyka drzwi mocno śrubami, następnie otwiera się wentyl prowadzący parę do rury żeberkowato podzielonej, tudzież otwór doprowadzający powietrze i klapę do komina i ogrzewa przyrząd tak długo, dopóki termometr nie okaże we wnętrzu temperatury od 90 do 100° C., poczem wstrzymuje się dopływ powietrza, a następnie przez otwarcie stosownej rury doprowadza parę bezpośrednio z kotła. Po 40 do 60 minutach wstrzymuje się dopływ bezpośredni pary, a wpuszcza natomiast powietrze, ogrzewając ciągle rurę żeberkowatą. W 30 minutach następnych desinfekcya jest skończona, poczem otwarłszy drzwi i wysunąwszy wózek, wyjmuje się przedmioty już desinfekcyonowane i najzupełniej suche, poczem można przystąpić w miarę potrzeby do desinfekcyi innych rzeczy. Rozumie się samo przez się, że przedmioty mniejsze wymagają krótszej, inne jak materace, poduszki, grube koce, dywany itd. dłuższej desinfekcyi, a to dlatego, że nie tak łatwo przenika je wysoka temperatura.

Nader ważne jest pytanie, kto ma taki przyrząd kupić i pod czyim ma on być dozorem. Pod tym względem komisya sanitarna oświadcza stanowczo, iż przedewszystkiem wszystkie szpitale krakowskie i zakład kliniczny winny mieć albo własny, albo pożyczany przyrząd desinfekcyjny do swej dyspozycyi. Jeżeli bowiem zadaniem szpitala jest leczyć, to stokroć ważniejszem jest zapobiegać chorobom, czyli innemi słowy: nie można dopuszczać, by szpital, lecząc jednych chorych, przyczyniał się przez zaniedbanie desinfekcyi do szerzenia chorób zakaźnych poza szpitalem, a przyczyniać on się będzie do tego, jeżeli nie będzie desinfekcyonować należycie, tj. w sposób powyżej podany, odzieży i bielizny chorych na choroby zakaźne, bo wtedy ludzie wypuszczeni ze szpitala przyczyniać się będą do szerzenia chorób, o których mowa, co przecież sprzeciwiałoby się wprost celowi szpitala. Toż samo dziać się będzie przy wydawaniu rzeczy po zmarłych w szpitalu na choroby zakaźne. Dlatego Magistrat winien w imieniu gminy wezwać następujące szpitale krakowskie o sprawienie sobie przyrządów desinfekcyjnych: 1) Zakład kliniczny, 2) szpital wojskowy na Zamku, 3) szpital św. Łazarza, 4) szpital izraelicki.

Szpital św. Ludwika mógłby korzystać z przyrządu szpitala św. Łazarza, bo administracyjnie i finansowo szpitale te obydwa są do pewnego stopnia ze sobą połączone; szpital zaś Braci Miłosierdzia mógłby używać pod stosownemi warunkami przyrządu szpitala izraelickiego. Co do szpitala wojskowego na Zamku, wobec troskliwości ministerstwa wojny o zdrowie armii niema najmniejszej wątpliwości, iż szpital ten, jeżeli jeszcze takiego przyrządu desinfekcyjnego nie posiada, wkrótce mieć go będzie.

Zdaniem komisyi sanitarnej przyrządy desinfekcyjne w szpitalach nie zaspokoją w zupełności jeszcze potrzeby, a to z następujących trzech powodów:

1) Przyrządy te osobliwie w szpitalu św. Łazarza będą ciągle zajęte desinfekcyą bielizny i odzieży ludzi przychodzących do nich z chorobami zakaźnemi; 2) ludność nie potrzebująca szpitala, niełatwo skłoni się do posyłania swych rzeczy do desinfekcyi w szpitalach; 3) w razie epidemii gmina według obowiązujących ustaw winna mieć własne specyalne szpitale i sama starać się musi o desinfekcyę. Dlatego komisya proponuje, by niezależnie zupełnie od szpitali, które zresztą, jako desinfekcyonujące przeważnie odzież i bieliznę, a niezasobne w środki materyalne, zaopatrzą się w przyrządy mniejsze, nabyć dla gminy osobny przyrząd i to rozmiarów największych, mający przestrzeni do desinfekcyi $4^1/_2$ metra sześciennego, i przyrząd ten połączyć administracyjnie z zakładem pneumatycznego wypróżniauia dołów, a to z następujących powodów:

1) Maszynista zakładu pneumatycznego będzie miał w swej pieczy kocioł parowy przyrządu desinfekcyjnego i sam potrafi w razie potrzeby uskutecznić mniejsze naprawki.

2) W zakładzie pneumatycznym robotnicy są zawsze wystawieni więcej, niż inni ludzie na możność dostania jakiejś choroby zakaźnej; manipulacya więc z przyrządem desinfekcyjnym nie powiększy dla nich znacznie niebezpieczeństwa.

Za choroby zakaźne lub zaraźliwe, wymagające desinfekcyi przyrządem powyżej opisanym, proponuje komisya sanitarna uważać następujące choroby, któremi są: ospa, szkarlatyna, odra, świerzb, róża, błonica *(diphtneritis)*, gorączka połogowa, ropnica, kiła *(syphilis)*, nosacizna, tyfus brzuszny, tyfus plamisty, gorączka powrotna, cholera, czerwonka, zapalenie nagminne opon mózgordzeniowych, koklusz, wąglik, wścieklizna, suchoty płucne i zaraźliwy śluzoropotok oczny czyli zapalenie ócz egipskie.

Jakkolwiek w razie przyjęcia przez Radę miejską projektu zakupna dla miasta Krakowa osobnego przyrządu desinfekcyjnego trzeba będzie wypracować osobny regulamin tyczący się używania tego zakładu gminnego, już teraz komisya sanitarna uważa za swój obowiązek oświadczyć, iż desinfekcya parą gorącą i powietrzem przedmiotów używanych przez osoby zapadłe na choroby zakaźne, — co właśnie wymienione, jest konieczna u uczniów i u robotników fabrycznych do tego stopnia, iż uczeń do szkoły, a robotnik do fabryki lub warsztatu nie może być dopóty przyjętym, dopóki nie okaże właściwego świadectwa, iż rzeczy jego były desinfekcyonowane w sposób należyty, co właśnie opisany. W ten tylko sposób sądzi komisya, że będzie można zapobiedz rozmaitym miejscowym epidemiom, osobliwie szkolnym, które nieraz niepotrzebnie za dużo pochłaniają ofiar, jeżeli osoba wyzdrowiała, wracając do szkoły lub fabryki, zaraża swych towarzyszy, lub jeżeli rzeczy po osobach zmarłych na choroby zakaźne idą wśród ludzi dotychczas zdrowych.

Co do kosztów założenia i utrzymania zakładu desinfekcyjnego, o którym mowa, to przyrząd sam kosztuje 4000 marek, kocioł parowy 1150 marek, do czego jeszcze dodać należy koszta utrzymania, obsługi, o ile w razie epidemii nie mogliby pracy podołać robotnicy zakładu pneumatycznego, naprawy i materyał opałowy od 12 do 15 kilogramów na godzinę. Koszta te mogą być w pewnej części pokryte pobieraniem stosownej opłaty, — która za desinfekcyę przedmiotów wypełniających cały przyrząd wynosi w Lipsku 5 marek. Rozumie się samo przez się, iż desinfekcya rzeczy ludzi biednych odbywać się będzie kosztem gminy; od osób zaś mogących zapłacić, za opłatą, pokrywającą wydatki. Wobec znacznego rozpowszechniania się chorób infekcyjnych w naszem mieście i znacznej bardzo liczby młodzieży szkolnej, zostającej pod staranną opieką, nie można wątpić, iż wykształcone sfery naszego miasta zrozumieją prawdziwe znaczenie należytej desinfekcyi i korzystać będą w razie potrzeby z urządzenia sanitarnego, o którem mowa. Skutkiem tego wrócą się w znacznej części koszta urządzenia zakładu desinfekcyjnego a cel sanitarny będzie dopięty.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 września.

Arcyksiążę Ferdynand Karol Ludwik, syn Arcyksięcia Karola Ludwika, przyjechał tutaj z Pragi w sobotę wieczorem, w towarzystwie swego guwernera pułkownika hr. Correth von Corredo i przenocowawszy w hotelu „Victoria," zwiedzał nazajutrz miasto, a przed południem wczoraj odjechał do Lwowa.

— **Fmp. książę Windischgraetz**, komendant korpusu, wrócił w sobotę wieczorem z Petersburga do Krakowa.

— **Rok szkolny** rozpoczął się dzisiaj rano uroczystem nabożeństwem we wszystkich szkołach ludowych i średnich.

— **Rada ogólna Towarzystwa Dobroczynności** odbyła w niedzielę d. 31 sierpnia posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa adwokata Dra Jana Hajdukiewicza. Przewodniczący poświęcił krótkie, ale serdeczne i podniosłe przemówienie zasługom ś. p. Dra Konstantego Hoszowskiego, którego pamięć uczczono przez powstanie. Uchwalono zarazem urządzić kosztem członków Rady ogólnej Tow. Dobroczynności uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dra Konstantego Hoszowskiego, które się odbędzie w d. 3 września r. b. t. j. we środę o godzinie 10ej rano w kościele OO. Kapucynów.

— **Rekonwalescenci**. Z przyjemnością możemy zaspokoić wobec rozszerzonej pogłoski o ciężkiej chorobie p. Marcelego Jawornickiego, Dyrektora kasy Oszczędności, że stan jego zdrowia znacznie się polepszył i tylko dla wzmocnienia sił pozostaje jeszcze w Krynicy. Drugim rekonwalescentem jest książę Marceli Czartoryski, prezes Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, który przez kilka tygodni w skutek złośliwego karbunkułu znajdował się w stanie wzbudzającym obawy. Dzięki staraniom Dra Roznera, choroba została zwalczoną i książę niebawem jest oczekiwany w Krakowie z powrotem z Podhajec. Małżonka Prezydenta miasta Dr Weigla ma się również lepiej. Zwichnięcie nogi na schodach Sukiennic było powodem kilkomiesięcznych cierpień, które zwolna ustępują — a wszelka operacya okazała się zbyteczną.

— **Jenerał Christianowicz** w sobotę podczas ćwiczeń wojskowych pod Krakowem, przesadzając płot, spadł z konia i złamał nogę.

— **Powrót z kąpiel**. Osoby powracające z Szczawnicy, Krynicy, Żegiestowa i Iwonicza skarżą się na nadzwyczajne przepełnienie pociągów na kolei tarnowsko-leluchowskiej. Koniec sezonu schodzi się z wędrówką rodziców, którzy odwożą dzieci do szkół, wskutek czego frekwencya na kolei, przerzynającej okolicę naszych zdrojowisk, dosięga co roku w tym czasie punkta kulminacyjnego; nadto w tym roku wzmógł się ruch osobowy na tej kolei od dni kilku niepospolicie przez otwarcie kolei transwersalnej. Należałoby zaradzić temu niedostatkowi przez powiększenie liczby wagonów, gdyż na wzgląd ten zasługują niezawodnie osoby powracające z kąpiel, które umęczeniem w tak niedogodnej, zwłaszcza nocnej podróży, mogą sobie zaszkodzić po odbyciu kuracyi. Nie wątpimy, że nowo zorganizowana dyrekcya kolei rządowych usunie na przyszłość tę niedogodność, która w tym roku szczególnie przez wyjątkowy zbieg okoliczności dotkliwie daje się uczuć.

— **Na weteranów z r. 1831** złożyli w miesiącu sierpniu: p. Ign. Domejko współweteran 50 złr.; po 5 złr.: Dr Stefan Kuczyński, p. Borowska, hr. Czesław Lasocki rocznie, p. Marfiewicz rocznie; panna Chromy ze Śledziejowic 10 złr.; przez delegata X. kan. Ściborowskiego z Krzeszowic: pp. Feliks Kochanowski 75 c., Jan Nowaczyński 50 c., Laufer 20 c., M. Buchsbaum 25 c., J. Sanak 50 c., N. N. 20 c., Józef Banaś 1 złr., Eliasz Borgenicht 1 złr. 50 c., M. Horowitz 1 złr., J. Walkowski rocznie 2 złr., X. J. 1 złr., L. S. 1 złr.

Sprawozdanie z miesiąca sierpnia: Dochodu było ze składek ogółem 89 złr. 90 c. Rozchodu: między weteranów rozdano 498 złr. Panu Stehlikowi na rachunek wspólnego grobu dla weteranów z r. 1830 i 31 złr. 100. Porto, wydatki w biurze i obsługa 9 złr. 90 c. Razem rozchodu było w sierpniu 607 złr. 90 c.

Przytem ma sobie Komitet za obowiązek podziękować p. Fr. Chęcińskiemu, kuśnierzowi, za nadesłanie 3 bardzo ładnych fantów, a niemniej donieść szan. Publiczności, że ciągnienie Loteryi fantowej odbędzie się 16go września r. b. w Sukiennicach, na którą ofiarowanych fantów Wystawa ciągle otwarta od godziny 10ej rano do 4ej po południu w Sukiennicach. *Ksawery Konopka*, wice-prezes.

— **Malowanie kościołów**. Oglądaliśmy dwie piękne świątynie, których wnętrza świeżo z wielką starannością i smakiem ozdobione zostały malowaniem ściennem. OO. Filipini, gdy ich *Kulturkampf* pruski wygnał z pięknego klasztoru w Gostyniu, osiedli w Tarnowie i tu wznieśli przed paru laty piękny kościół. Tarnów, lubo stolica biskupia, posiadał atoli tylko dwa kościoły na ludność około 20.000. Nowy kościół Filipinów, wzniesiony w najpiękniejszej ulicy miasta, naprzeciw gmachów gimnazyalnego i seminaryum, stał się prawdziwą ozdobą miasta. Świeżo rozszerzono tę świątynię przez dobudowanie prezbiteryum — a właśnie teraz zdejmują rusztowania ustawione dla malarzy. Jeden z członków Zgromadzenia sam artysta-malarz X. Prajbisz przewodniczył pracy, a jego dziełem są piękne obrazy figuralne. Malowania ścienne wypadły bardzo świetnie — użyto tu najpiękniejszych wzorów średniowiecznych. Całej roboty dokonał p. Gucwa malarz-dekorator. W Tuchowie dawnej filii Benedyktyńskiej i siedzibie opatów Tynieckich — odmalowano świeżo kościół wyłącznym nakładem proboszcza X. kanonika Rybarskiego. Malowanie odznacza się harmonijnem dobraniem barw, pięknym fryzem ozdobionym medalionami patronów Polski oraz dwóch ostatnich Papieży. Obrazy Wniebowstąpienia i Wniebowzięcia zapełniają dwie przeciwległe ściany. Wielki ołtarz za poprzedniego proboszcza wzniesiony, kosztowny, ale rażący błyskotliwem pomieszaniem kolorów od seledynu do amarantu, przemalowany został na czarno ze złotem, co harmonijnie odbija od ścian i barwnego sklepienia. Należy się słowo szczerego uznania dla p. Gucwy, który tak w kościele Filipinów, jak w kościele tuchowskim dowiódł wielkiej staranności, stylowego traktowania, miary i smaku.

— **Rachunek** z funduszów nadesłanych na zapomogi dla dotkniętych powodzią w powiecie Dąbrowskim.

Przychód.

Z daru Najjaśniejszego Pana 1000 złr., W C. K. Prezydyum Namiestnictwa 3000 złr., Komitet ratunkowy krakowski 3000 złr., Bank krajowy Lwowski 500 złr., Józef Męciński 100 złr., Eugeniusz Jordan 25 złr., X. Kozik 5 złr., N. N. 1 złr., Julia Budy 1 złr., Składka w kościele parafialnym w Dąbrowy 48 złr. 25 ct, Tadeusz Droczyński wniósł zebrane 224 złr. 34 cnt. Z przedstawienia teatru krakowskiego w Tarnowie część przypadła dla Dąbrowy 80 złr., Poseł Adam Skrzyński 15 złr., poseł Władysław Hr. Koziebrodzki 20 złr. (5 cet. met. żyta do siewu), Rymaszewski inżynier krajowy z Sącza 5 złr., Kesler inżynier krajowy ze Skałatu 12 złr., Wiktorya Dobrzyńska 10 złr., Klajman Goldfinger 10 złr., Łuszczak c. k. poborca 5 złr., Linkiewicz 5 złr., Majchrowski 5 złr., Przełożony obszaru dworskiego Radgoszcz składka zebrana 8 złr., Pani Markiewicz z Brzeska 15 złr., Gmina Chorążec 1 złr. 34 ct., Gmina Sieradza 4 złr. 98 ct., Gmina Luszowice 8 złr. 70 ct., Gmina Smyków Wielki 2 złr. 40 ct., Gmina Samocice 6 złr. 20 ct., N. N. 5 złr. 20 ct., Gmina Smyków Mały 1 złr. 21 ct., Tannenbaum z Dąbrowy 5 złr., Lipe Sartozi 2 złr., Machnicka Joanna 1 złr., Gmina Szarwark 2 złr. i 43 ct., Anna Trzecieska 10 złr., Stasiński Zdzisław za groch 10 złr., Ekielski 1 złr., Skołnicki 3 złr., Biłozor 1 złr., Kruszewski 2 złr., Urzędnicy Lwowskiej Reprezentacyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń 43 złr. 50 ct., Młodzież czytelni Akademickiej we Lwowie 20 złr., Z wycieczki urządzonej przez młodzież Lwowską do Zimnowody 50 złr., Komitet ratunkowy krakowski na roboty publiczne 800 złr. Razem 9071 złr. 12 ct.

Rozchód.

Na żywność dla ludności dotkniętej powodziami wydano od 22 czerwca do 1 lipca 1733 złr. 50 ct., Zakupiono zboża do siewu (grochu, tatarki, wyki, owsa) za sumę 5231 złr. 79 ct., koszta transportu zboża z Tarnowa do Dąbrowy 110 złr. 95 ct., Telegramy, porta od listów i posłańcy przez cały czas 18 złr. 69 ct. Drobne wydatki 1 złr. 20 ct., Gotówką na zasiew trzem przełożonym obszarów dworskich 550 złr., Wydziałowi powiatowemu na roboty publiczne 800 złr. Razem: 8446 złr. 13 ct. Pozostało w kasie 624 złr. 99 ct.

Z Komitetu powiatowego zapomogi w Dąbrowy dnia 2 sierpnia 1884 r.

Przewodniczący:
J. Męciński.

— **Pan Juliusz Ripper**, oficer austryackiej marynarki wojskowej, rodem z Podgórza pod Krakowem, skonstruował, jak donosi *Armee-und Marine-Zeitung* w ostatnim Nrze, instrument znany pod nazwą goniograf. Instrument ten służy do tego, aby okrętom w eskadrze manewrującym w szyku marszowym oznaczyć w praktyczny sposób kurs ewolucyjny przejścia z jednego szyku w drugi. Tym sposobem unika się zetknięć okrętów podczas manewrowania w zwartym szyku a zarazem oszczędza na czasie, który się często traci na oznaczeniu odległości. Goniograf używany był podczas ostatnich ćwiczeń marynarki wojskowej i uznano go za bardzo praktyczny.

— **Profanacya świątyni**. Straszny wypadek spowodował zaprzeszłej niedzieli profanacyą jednej ze świątyń Pańskich, mianowicie kościoła parafialnego w osadzie Szereńsk, w Mławskiem. Podczas sumy wszedł do kościoła znany powszechnie w okolicy obłąkany Maciej Kodera i usadowiwszy się za parą młodych wieśniaków, którzy właśnie po sumie ślub brać mieli, wydobył z pod sukmany ciężki tasak i zanim się spostrzeżono, rozciął na dwoje głowę stojącej przed nim i zatopionej w modlitwie panny młodej, Anny Dzierzgówny. Pan młody, Józef Wyderski, rzucił się na obłąkanego, lecz został także ugodzony w twarz i padł na ziemię ze złamaną szczęką. Ogromne powstało zamieszanie, rozszalały bowiem waryat oparłszy się o ścianę, nie dał do siebie przystąpić. Dopiero, jak pisze *Kuryer Poranny*, jeden z włościan, Wincenty Sadłek, ze wsi Zawady, schwyciwszy chorągiew kościelną, silnem uderzeniem drzewca ogłuszył szaleńca, którego następnie związano i odstawiono do Mławy. Raniony Wyderski żyć będzie, zaś narzeczona jego, Dzierzgówna, wyzionęła ducha na miejscu. W zamieszaniu wiele osób przy tłoczeniu się do drzwi poniosło skaleczenia, między innymi p. K., właściciel dóbr Złotowa, ma złamane dwa żebra. Świątynia została zamknięta, jako sprofanowana rozlewem krwi, aż do czasu ponownego jej poświęcenia.

— **Mamy jeszcze pieniądze!** pod tym tytułem *Kuryer Warszawski* podaje fakt następujacy: Pani P. przybyła do Warszawy z Wołynia, zakupiła niesłychaną masę przyborów tualetowych: nie chciałoby się wierzyć, że to dla jednej osoby. Przekonywa o tem przecież jednakowa miara zakupionych przedmiotów. Między innemi: 45 sztuk gorsetów po 50 (pięćdziesiąt) rubli za sztukę, 25 par bucików najwytworniejszych i kosztownych pantofelków — stównej mnogości suknie, zarzutki, kapelusze i t. d. Mamy więc jeszcze pieniądze! woła Warszawa z powodu tego faktu. Gdyby się u nas coś podobnego zdarzyło — o co jednak można być spokojnym — zawołalibyśmy chyba... (reszta skonfiskowana przez korektora. *Przyp. Red.)*

— **Zbrodnia w wagonie**. Z Wilna piszą: „Na kolejach naszych często spotkać można porządnie a nawet elegancko ubranych jegomościów, podróżujących drugą lub pierwszą klasą i polujących na pasażerów zdradzających zamożność. Zawiązują oni rozmowę, robią znajomość, wywiadują się o rozmaite szczegóły, robią wprawną rewizyę okiem zegarka, pugilaresu lub innych kosztowności i z mistrzowską zręcznością ograbiają upatrzoną ofiarę. W tym celu używają czasem chloroformu lub innego środka usypiającego. Pasażerowie zaś ujęci grzecznością, obałamuceni rozmową, w dobrej wierze padają ofiarą złoczyńców; biada jednak temu, który w krytycznej chwili chce się bronić lub wzywać na pomoc. Oto niedawno w pociągu petersburgskim w pobliżu stacyi Swięciany, zamordowano w wagonie drugiej klasy młodego człowieka, chcącego stawić opór grabieży. Poderznąwszy gardło biedakowi, złoczyńcy wyrzucili go oknem na tor kolei, chcąc zapewne upozorować śmierć swojej ofiary wypadkowem niby przejechaniem pociągu. Omylili się jednak w swoich rachubach. Sledztwo bowiem zbrodniczy zamach wykryło."

— **Napad morderczy**. W d. 29 z. m. o godzinie 11ej przed południem popełniono, jak donosi telegram do *N. Fr. Presse*, w Hamburgu zamach na bankiera i właściciela kantoru wymierzony. We czwartek wieczorem przyszło dwóch ludzi do kantoru Maurycego Kanera i chcieli zmienić dolary. Odmówiono im tego, lecz wrócili znów, prosząc o wykaz kursów. W następnym dniu, gdy Kaner był przypadkiem sam jeden w kantorze, weszli obaj wspomnieni młodzi ludzie, i gdy Kaner obliczał pieniądze na zmianę, jeden z nich uderzył go z całą siłą kolczastym pierścieniem w kark. Kaner, broczący we krwi, miał jednak tyle przytomności, że stłukł szybę w oknie i zawołał o pomoc. Sprawcy zamachu uciekli. Jeden ze sprawców zamachu, niejaki Ludwik Bornemann, czeladnik ślusarski, liczący lat 21, został schwytany. Miał przy sobie rewolwer, 23 patrony, długi nóż myśliwski i młot. Bornemann stawia się przy śledztwie zuchwale i nie chce wymienić współwinnych. Twierdzi on, że był długo w Ameryce, a w ciągu 4 lat ostatnich, przebywał w Danii, Szlezwigu i Hamburgu.

— **Sebastyan Ludwik Norblin**, syn znanego w Polsce malarza, sam artysta, urodzony w Warszawie w r. 1797, zmarł w tych dniach w Paryżu. Ojciec zmarłego Ludwik Norblin, sprowadzony przez ks. Czartoryskich, przebywał w Puławach kilka lat, zostawiwszy wiele dzieł swego pędzla. Syn urodzony w Polsce, mówił po polsku i czuł się Polakiem. W Paryżu oddawał się zrazu muzyce, następnie idąc za wzorem ojca malarstwu, był uczniem Blondela i Vincentiego. Na różnych konkursach otrzymywał Norblin nagrody i był najstarszym z żyjących malarzy, którym udało się otrzymać wielką nagrodę *prix de Rome*. W r. 1858 został dekorowany krzyżem legii honorowej. Do najcelniejszych prac Norblina (młodszego) zaliczają się obrazy: „Antygona" — „Cyparius umierający," „Trzy parki," „św. Paweł w Atenach," „Śmierć Falurisa," „Włoszka przy studni," oraz kilka dzieł religijnej treści, znajdujących się w paryskim kościele św. Ludwika na wyspie.

— **W sprawie balonów**. Kapitan Renard, wynalazca balonu, którym dowolnie może kierować, dawniej już odznaczał się rzadką swą odwagą w przeróżnych wyprawach powietrznych. D. 9 grudnia 1875 roku pułkownik Laussedat wzniósł się w Vincennes podczas silnego wiatru balonem *Univers* w towarzystwie Goddard'a i kilku oficerów, między którymi

znajdował się Renard. Balon wzniósł się spokojnie do wysokości 600 stóp, gdy nagle silny prąd powietrza rozdarł go znacznie z jednej strony. Goddard natychmiast zaczął wyrzucać cały balast, by zwolnić o ile możności spadanie balonu i przeszkodzić zupełnemu się podarciu. Pomimo tego środka ostrożności, spadano z szaloną i coraz zwiększającą się szybkością. Z wyjątkiem Goddarda, który wpadł na szczęśliwy pomysł rzucenia się na balon i pochwycenia siatki, wszyscy ciężko zostali pokaleczeni. Laussadat złamał nogę, Renard rękę i biodro. Interesującą jest także okoliczność, iż Gambetta pośrednio wielki ma udział w wynalazku obecnie zbudowanego balonu. Kilka lat temu zamierzono zamknąć z powodu braku funduszów warsztaty żeglugi powietrznej w Mendow. Gambetta, który dla żeglugi powietrznej zawsze wielkie okazywał zajęcie, wstawił się najgoręcej za zagrożonym wydziałem i wyjednał od Izby dla ministeryum wojny sto tysięcy franków na dalsze próby balonowe. Jak wiadomo, Gambetta wraz ze Spullerem i fotografem Nadarem opuścili balonem ze wszech stron zamknięty Paryż.

— **Równouprawnienie kobiet.** Jeden z dzienników angielskich pisze: Na zebraniu ludowem, na którem poruszoną została sprawa głosowania kobiet, p. Huberstyna Anclert otrzymawszy głos od prezydującego rzekła: „Kobieta pod każdym względem równą jest mężczyznie, odwaga, bohaterstwo kobiety nie od dziś się datuje.... „Wtem ukazała się na estradzie myszka biegnąca w kierunku mówczyni, i ta wskoczyła w okamgnieniu na stół, krzycząc w niebogłosy. Inne damy, które słuchały jej przemówienia, poczęły również wskakiwać na krzesła i ławki w wielkim strachu.

— **Zapowiedź ostrej zimy.** Według włościan, którzy żyjąc blisko z naturą, nauczyli się z pewnych szczególnych objawów wyprowadzać częstokroć bardzo trafne wnioski i przepowiednie, zima tegoroczna ma być śnieżna i zimna. Tym razem do postawienia powyższej przepowiedni posłużył meteorologom fakt, iż w roku bieżącym obrodziła nader obficie leszczyzna, a grzybów był i jest ciągle brak wielki. Istnieje nawet przysłowie, które powiada: „Gdy leszczyzna obrodzi a grzybów niema — będzie śniegu obfitość i ciężka zima.“

— **Przyszły stan powietrza.** Podział ciśnienia powietrza był w ostatnich dniach bardzo nieregularny i ztąd prawdopodobnem jest niespokojne, zmienne, chłodne powietrze w najbliższzch dniach.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono: portmonetkę z muszli, z pieniędzmi i z kluczykiem, którą Anna Ratkowska, służąca, znalazła wczoraj wieczorem na Kazimierzu; książkę notatkową, w języku hebrajskim, i kartkę zastawniczą na kolczyki złote, które Jan Pytalık, wyrobnik, znalazł wczoraj na Kazimierzu; „étui“ podróżne, które Leonard Czerwiński, pomocnik ślusarski, znalazł wczoraj na Smoleńsku.

Jan Tokarz, wyrobnik, zapalił wczoraj po południu na Wolnicy ślepy patron, od którego sparzył sobie lewą rękę. Na zlecenie Dra Eichorna, odwieziono Tokarza do szpitala.

Magistrat zawiadamia, że w podworcu aresztów miejskich przy placu św. Ducha znajdują się dwie kozy zbłąkane, dostawione w d. 25 sierpnia r. b. przez dyrekcyę policyi. Po odbiór tych kóz zgłosić się należy do bióra III Magistratu.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 2go: *Rewizor Petersburski*, komedya Gogola.

We czwartek 4go: *Fedora*, W. Sardou.

W sobotę 6go: *Konfederaci Barscy*, A. Mickiewicza.

W niedzielę 7go: *Dwie Matki* czyli *Polka i Rosyanka*, przez Catul Mendez.

W poniedziałek 8go: **Kościuszko pod Racławicami**, Anczyca.

We wtorek 9go: *Gwiazda Sybiru*, hr. Leopolda Starzeńskiego.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjacioł Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc sierpień.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— D. 30go sierpnia pogoda, wieczorem mały deszcz; term. od 4·0 doszedł do 20·0 C. D. 31go pochmurno; term. od 10·0 doszedł do 18·4 C. Barometr zwolna opada; o godzinie 7ej rano d. 1go września stan jego był 740·2 millim., term. 12·6 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 2go września: śś. Stefana kr. i Kaliksty m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Szczawnica. Trzy artykuły pod tym tytułem, które przedrukowaliśmy z *Gazety krakowskiej*, wyszły w osobnej odbitce w drukarni Anczyca. *Wiek* warszawski przedrukowuje także te artykuły.

Artyści teatru krakowskiego świetnie przyjęci zostali przez publiczność, po dziesięciu tygodniach nieobecności w naszem mieście. W sobotę bowiem na komedyi *Górą Nasi* Zaleskiego i wczoraj na *Halszce* Szujskiego, teatr był tak przepełniony, że oba razy brakło biletów w kasie. Od grzmiących oklasków tak w sobotę jak w niedzielę brzmiała sala teatralna. W obu przedstawieniach wzięła udział p. Hoffmannowa. Liczba widzów zamiejscowych jest obecnie bardzo liczna, dla nich też przeważnie zdaje się być ułożonym repertoar bieżącego tygodnia.

Zeszyt III *Przeglądu Polskiego* za m. wrzesień zawiera: Paulina, córka Ewy Felińskiej, napisał brat jej X. Zygmunt Szczęsny Feliński. (Z większej całości wyjęty rozdział V i VI); Spór Galicyi i Węgier o Morskie Oko, przez Fryderyka Zolla; Pamiętniki Józefa Siemaszki, streścił i ocenił Dr Chotkowski; Z Dzienniczka Ludwika Szymona Gutakowskiego, prezesa Senatu za czasów Księstwa Warszawskiego, przez N.; O chorobach zaraźliwych w ogólności, a cholerze w szczególności, przez prof. Blumenstoka; Jaskinie lodowe, przez Franciszka Czernego; Kronika literacka: Nowa książka Renana: Nouvelles études d'histoire religieuse. M. Thausing: Wiener Kunsbriefe. Kwiatki Polne. K. Bartoszewicz: Życie Jana Kochanowskiego. Ziołecki: Shakespeare in Poland. Z. Morawski: Myt roślinny w Polsce i na Rusi. T. Jeske-Choiński: Dramat niemiecki XIX wieku i Epopea rycerska Niemców. X. Tomasz Bratranek. (Wspomnienie pośmiertne), przez St. Tarnowskiego; Przegląd polityczny, przez M. Chylińskiego.

Międzynarodowy kongres lekarski w Kopenhadze.

(Z Przeglądu lekarskiego).

Podając dalszy ciąg sprawozdania z kongresu międzynarodowego w Kopenhadze, przedewszystkiem przytoczymy dokładny wykaz odczytów, mianych przez polskich lekarzy:

I. Prof. Mikulicz z Krakowa miał następujące odczyty: 1) Przyczynek do chirurgii jelit. 2) O leczeniu przeciwgnilnem przy laparotomii. 3) O wartości jodoformu w leczeniu ran na błonach śluzowych.

II. Prof. Adamkiewicz z Krakowa czytał: 1) O zabarwieniach dyferencyalnych rdzenia pacierzowego. 2) O zadraźnieniu, urazie i ucisku mózgu (objaśniając rzecz wyrobami mikroskopowymi). 3) Okazał wyroby mikroskopowe dotyczące zmian histologicznych przy uwiądzie rdzenia pacierzowego.

III. Prof. Kosiński z Warszawy miał odczyt o operacyi wycięcia nerki.

IV. Dr Wicherkiewicz z Poznania kilkakrotnie brał udział w dyskusyi w sekcyi oftalmologicznej.

Prof. Adamkiewicz został wybrany prezesem honorowym w sekcyi psychiatryczno-neurologicznej.

Oprócz wzmiankowanego już w przedostatnim numerze *Przeglądu* odczytu Pasteura i Tomassi-Crudellego, odbyły się następujące odczyty na posiedzeniach ogólnych: 1) Verneuila z Paryża: *La diathèse néoplastique.* 2) Sir William Gula z Londynu: O międzynarodowem zbiorowem badaniu chorób (*International Collectiv Investigation*). 3) Virchowa: *Über Metaplasie.* 4) Panuma z Kopenhagi: *Sur les recherches des rations alimentaires des hommes sains et malades surtout dans les hôpitaux, les infirmeries et les prisons des différents pays.*

Wycieczka członków kongresu z damami do Helsingör i Kronborg, odbyta w jednę stronę parowcami, napowrót koleją żelazną, dała sposobność poznać malownicze brzegi Sundu i była pierwszym objawem kolosalnych przygotowań, jakie Rząd duński i obywatelstwo, nie szczędząc kosztów, poczyniły celem godnego i wspaniałego przyjęcia tysiąca gości z całego świata.

W dniu 14 sierpnia odbył się obiad, dany przez gminę miasta Kopenhagi, w umyślnie na ten cel wybudowanej w porcie hali oszklonej. Przemawiali dziękując miastu za gościnność: Pasteur, Sir James Paget, Tomassi-Crudelli, Rauchfuss, Virchow. Bezpośrednio po obiedzie udali się członkowie parowcami, ozdobionemi flagami różnych narodów, do ogrodu Tivoli, iluminowanego na cześć przybyłych.

W dniu 15 sierpnia zaproszeni zostali wszyscy zagraniczni członkowie kongresu na herbatę do króla duńskiego w pałacu „Christiansborg“. Powitała gości cała familia królewska i królestwo greccy. W dniu 16 sierpnia po urzędowem zamknięciu kongresu odbył się bal w „Établissement national“. Na miejsce przyszłego kongresu w roku 1887 przeznaczono Waszyngton w Stanach Zjednoczonych. — Wspaniałe i przechodzące wszelkie nadzieje przyjęcie zrobiło na gościach przedewszystkiem to miłe wrażenie, iż stan lekarski w państwach skandynawskich wyrobił sobie wybitne stanowisko i ogólne uznanie, gdy wszystkie warstwy społeczeństwa, od ludu do króla, współzawodniczyły w pełnem zapału przyjęciu gości lekarzy. *Dr Ponikło.*

Od Administracyi „Czasu.“

Dla ubogiej rodziny z Litwy złożono pod lit. W. B. 10 złr., M. 1 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie słabe. Żyto usposobienie słabe. Owies usposobienie spokojne. Jęczmień nowy poszukiwany. Rzepak nowy usposobienie spokojne. Groch usposobienie spokojne. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. — Hreczka usposobienie spokojne. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel spokojny. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 30 sierpnia 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	zł.	7.50	8.25
„ biała	„	7.25	8.—
„ na termina	„	7 50	8.—
Żyto gotowe	„	6.—	6.50
Żyto nowe	„	5.50	6.—
Owies obroczny	„	5.50	6.—
Jęczmień obroczny	„	—.—	—.—
Jęczmień nowy	„	5.50	7.—
Rzepak	„	—.—	—.—
Rzepak nowy	„	11.75	12.—
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
Groch pastewny	„	—.—	—.—
Wyka do nasienia	„	—.—	—.—
Wyka obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	60.—	85.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	zł.	30.—	30.50

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie żyto montańskie, żyto saskie krzyca. Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze, pszenicę Banatkę krajowej produkcyi, pszenicę sandomierską białą oryginalną.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE).

Ostatnie wiadomości.

Mémorial diplomatique w Paryżu donosi: Anglia nie zaprotestuje przeciw obsadzeniu kraju Zulów przez Boerów, lecz przeciwnie porozumie się z nimi. — Nieprawdą jest, jakoby chedyw abdykował na rzecz swojego syna pod rejencyą Nubara baszy. — W miejsce lorda Ampthilla ma być wysłany sir Thornton z Petersburga, jako angielski ambasador do Berlina.

Z Petersburga donoszą, że austryacki ambasador hr. Wolkenstein, otrzymawszy urlop, udał się do Wiednia, gdzie krótki czas zabawi.

Skrajna lewica w Paryżu uchwaliła adres do prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania Izb.

Sonn- u. Montags Ztg zamieszcza następujące depesze własne:

Paryż 31 sierpnia. Chiński attaché wojskowy, pułkownik Tseng-ki-long, bawi jeszcze tutaj, gdyż ma obowiązek donosić do Pekinu o wszystkich zarządzeniach francuskiego rządu w sprawie wojny z Chinami. Pułkownik zapewnia, że chiński naród jest za wojną z Francyą. — Admirał Courbet obsadzi prawdopodobnie także wyspę Hainan, która podlega wicekrólowi Cantonu i nie ma prawie żadnych fortów. Ludność Tonkinu zachowuje się dość spokojnie, chociaż nie robi tajemnicy ze swoich sympatyj dla Chin.

Londyn 31go sierpnia. Obiega pogłoska, że Chińczycy w Fu-Czeu wymordowali kilku katolickich misyonarzy.

Belgrad 31 sierpnia. Król rumuński przyjmie dziś przed południem członków ciała dyplomatycznego, tutejszego metropolitę, tudzież deputacyę tutejszej kolonii rumuńskiej.

Petersburg 31 sierpnia. Cesarska para, bądź w podróży do Warszawy, bądź też z powrotem, odwiedzi Wilno i przyjmie hołd litewskiej szlachty. Ministeryum marynarki przygotowuje ekspedycyę do północnego bieguna.

Z Zagrzebia otrzymuje *Sonn- u. Montags Ztg* następujący telegram o ostatniem posiedzeniu Sejmu kroackiego. Po mowie Voncziny zabrał głos wiceprezes Horwath i rzeł: „Z tem posiedzeniem zamyka Sejm swą merytoryczną działalność. Jego trzechletni peryod prawodawczy ukończył się, nie przyniosłszy tych rezultatów, jakich spodziewaliśmy się i życzyliśmy sobie. Powody, które temu przeszkodziły, są powszechnie wiadome; mimo to może Sejm z zadowoleniem stwierdztć, że powziął dwie uchwały, które w annałach historyi kroackiej tworzą epokę. Pierwszą jest ostateczne wcielenie Pogranicza *(żiwio)*, około którejto sprawy Sejm i były ban Pejacewicz zdobyli sobie trwałe zasługi *(żywe oklaski)*; druga uchwała naprawia stuletnią krzywdę przez ustawodawcze uznanie autonomicznych praw gr. oryent. kościoła *(żiwio)*. Odraczam posiedzenie na popołudniu.“

Po zagajeniu po południu posiedzenia przemówił Vukotinowicz temi słowy: „Kto śledził przebiegu dotychczasowych rozpraw, ten umié ocenić nadzwyczajne trudności prezydyum tego sejmu, ten wié, jak trudno nieraz było jemu przewodniczyć. Tem większą też jest wdzięczność posłów, w imieniu których wyrażam podziękowanie prezydyum.“ *(Żywe oklaski)*. Podziękowanie należy się także sekretarzom, którzy z poświęceniem pracowali. *(Ziwio)*. Kusewicz wnosi, aby wotum wdzięczności w protokole było zapisanem. W końcu wiceprezes Horwath w gorących słowach w imieniu prezydyum podziękował, poczem protokół został sprawdzony, a posiedzenie zamkniętem.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 1 września. Likwidatorowie Banku włościańskiego, zawarli układ z bukowińskim krajowym komitetem pomocy. Układ ten zabezpiecza fundusze potrzebne na dopełnienie zobowiązań wobec wierzycieli zakładu.

Wiedeń 1 września. *(W)* Minister wyznań i oświaty zatwierdził na podstawie uchwały kolegium profesorów, dopuszczenie Dra Emila Habdank Dunikowskiego na prywatnego docenta geologii historycznej na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego.

Wiedeń 1 września. *(W)* Ponieważ w Genewie zaszło kilka wypadków choroby na cholerę, zarządzoną została na stacyach granicznych Buchs, St. Margarethen i Lindau rewizya lekarska co do osób przybywających ze Szwajcaryi.

Wiedeń 1 września. *(W)* Zwołanie delegacyj nastąpić ma stosownie do dotychczasowych dyspozycyj, w czasie między 20 a 25 października; stanowcze oznaczenie jednak terminu zwołania nastąpić może dopiero po rozpoczęciu obrad w sejmie węgierskim.

Wiedeń 1 września. Stan zdrowia ks. Koburskiego, który spadł podczas spinania się po górach, polepszył się tak dalece, iż jest nadzieja wyzdrowienia.

Wiedeń 1 września. Podług wiadomości z Petersburga, minister wojny Wannowski miał się podać do dymisyi z powodu nadwątlonego zdrowia. Następcą jego ma być Hurko, a jenerał-gubernator odeski Ropp, ma być przeznaczony na jenerała gubernatora warszawskiego.

Wiedeń 1 września. Podług wiadomości nadchodzących z Paryża, Niemcy i Austrya życzą sobie podobno nowej konferencyi dla rozwiązania kwestyi egipskiej. Wątpliwem jest, czy Anglia zgodzi się na to.

Peszt 1 września. Policya aresztowała na podstawie wskazówek udzielonych z policyi wiedeńskiej 4 anarchistów, którzy jako poddani austryaccy odstawieni zostaną do Wiednia. U jednego z nich znaleziono modele bomb dynamitowych. Przygotowane już bomby policya skonfiskowała.

Berlin 1-go września. Podług *Montagsblattu*, zjazd cesarza Wilhelma z carem nastąpićby mógł tylko w tym wypadku, gdyby się odbył na terytoryum niemieckiem.

Berlin 1 września. Zapewniają, że Bismark i Courcel porozumieli się co do zwołania nowej konferencyi w sprawie afrykańskiej.

Paryż 1 września. Chiny miały zawiadomić Japonię o wojnie z Francyą.

Paryż 1 września. *Temps* donosi o krążącej w Shangai pogłosce, podług której Chiny wypowiedzą wojnę.

Rzym 1 września. W całych prawie Włoszech pada deszcz, a temperatura oziębiła sie znacznie. Ludność uspokoiła się nieco, a obawy przed cholerą ustępują.

Telegramy biura koresp.

Zagrzeb 1 września. Wczoraj nastąpiło uroczyste zamknięcie sejmu. Po uroczystem wprowadzeniu bana przez deputacyę sejmu, odczytał ban reskrypt królewski, który podnosi działalność sejmu przy uchwalaniu ustawy w sprawie połączenia Pogranicza wojskowego i wykazuje, że pozostaje tylko przez dalszy rozwój historyczny i przez odpowiednie projekty do ustaw uregulować w ten sposób publiczne stosunki w kraju, aby także i mieszkańcy byłego Pogranicza wojskowego mogli korzystać z owoców konstytucyi i aby także cały kraj z połączenia tak dawno oddzielonych części zaczerpnąć mógł większej siły, a z siły tej nowych warunków dobrobytu. Reskrypt oświadcza następnie, że ponieważ trzechletni peryod ustawodawczy zbliża się do końca, przeto przyszły sejm prawdopodobnie zakończy skutecznie rozpoczęte dzieło, i że sejm obecny zostaje rozwiązany. — Reskrypt ten w wielu miejscach przyjęto gorącemi okrzykami „Živio!“

Paryż 1 września. Francuscy urzędnicy cłowi opuścili Canton. W urzędowej proklamacyi wyznaczono tam cenę na głowę każdego Francuza. Jeden francuski okręt wojenny przybył do Hong-Kong dla zabezpieczenia francuskiej marynarki handlowej.

Bruksela 1 września. W demonstracyi urządzonej przez liberalnych, która trwała trzy godziny, wzięło udział 90,000 osób. Deputacya wręczyła adres w pałacu. Porządek był niezamącony.

Rzym 1 września. Ajencya Stefaniego donosi, że wiadomości podane przez niektóre dzienniki włoskie o dymisyi Nigry i o nieporozumieniach między Nigrą a Mancinim, są bezzasadne.

Rzym 1 września. Dzienniki katolickie ogłaszają encyklıkę papieską, wystósowaną do całego episkopatu katolickiego, która przypominając zeszłoroczną encyklikę w sprawie nabożeństwa różańcowego, wzywa do gorącego nabożeństwa, aby zapewnić tryumf Kościoła, a Włochy ocalić przed cholerą.

Belgrad 1 września. Król serbski zamianował króla rumuńskiego właścicielem szóstego pułku piechoty, poczem król rumuński defilował z owym pułkiem przed królem serbskim. — Wieczór dnia 30 sierpnia odbyła się uczta galowa, bal dworski i korowód z pochodniami, urządzony przez obywatelstwo. Miasto było oświetlone.

Kursa. — Wiedeń 1-go września 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·70.— 5% Renta papier. nieopodat. 95·80. — Renta srebr. 81·45. — Renta złota 103·90. — 6% Renta złota węgierska 122·10. — 4% Renta złota węgierska 91·60 —. Losy z r. 1860 134·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 850·—.— Akcye kredy. 296·75. — Londyn 121·55. — Napoleony 9·66. — Lombardy 147·50. Losy roku 1864 169·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 190·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165 25. — Obligacye indemn. galicyjs. 100·75. — Losy prem. węgiersk. 114·25. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 171·25. — 6% Listy zast. hipot. 101·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 99·50. — Akcye kolei Siedmiogr. 175·75. — Marki 59·50. — Ruble 123·—. — Dukaty 5·75. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 1go września.— Banknoty austryackie 168·—. — Krótki Wiedeń 167·70 — Krótka Warszawa 206·20. — Banknoty rosyj. 206·85. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likwida. Polskie 76·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·—. — Akcye austr. kredytowe 499·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 września.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 56	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 80
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 60	9 70
Imperyał ważny	9 86	9 96
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
4% pożyczka krajowa galicyjska	100 60	101 75
6½% Pożyczka krajowa galic. z roku 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
4½% Krajowe listy zastawne	90 75	91 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 70	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 50	93 50
4% „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 —	99 75
6% listy „ banku hipot.	101 —	102 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	— —	—
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	—
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	99 —	100 25
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	102 --
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	96 25 rubli	97 50 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 70	87 70
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	268 —	270 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	190 —	192 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	283 —	288 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	23 —	25 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 31 sierp.	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	80 75	80 90
4½% „ srebrna	81 55	81 70
4½ „ złota	103 45	103 65
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	125 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 50	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 —	144 —
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 25	100 75
Galicyjskie „ „	100 75	101 50
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	100 50	101 20
Węgierskie „ „	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 —	101 60
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	142 80
6% Renta węgierska złota	122 15	122 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	101 60	101 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 —	105 50
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	228 50	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	300 80	301 20
„ „ węgierskie . 200 „	299 75	300 25
Depositen-Bank . 200 „	204 50	205 25
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	823 —	828 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	857 —	858 —
Unionbank . 100 „	95 25	95 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 25	149 75
Wied. Bankverein . 100 „	104 —	104 50
Akyce kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 —	65 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 75	178 —

	płacą	żądają
Douau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	536 —	538 —
Elżbiety . 210 „ „	231 25	231 75
Linz-Budweis . 200 „ „	204 75	205 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	195 75	196 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2347	2350
Franciszka Józefa . 200 „ „	206 25	206 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 50	269 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	147 25	147 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	190 75	191 25
Nordwest austr. . 200 „ „	173 50	174 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	173 50	174 —
Rudolfa . 200 „ „	180 25	180 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	175 75	176 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 25	302 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 50	146 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 75	171 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	165 75	166 —
„ Westb. Stuhiw. . 200 „ „	171 25	171 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	121 25	122 —
5% „ „ „ papier 33 lat	102 50	103 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	98 75
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 25
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	99 —	99 50
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 90	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 25
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	99 25
5% „ Bank Hipot. lwow.	99 50	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 90	102 10
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credlt-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 zł. 5%	99 20	99 70
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 90	99 30
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	118 50	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	108 30	108 60
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	113 75	114 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ „ 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	104 50
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	104 75
„ poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	104 50	104 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 —	90 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	99 30	99 80
„ II „ 1871 390 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	100 75
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	100 —	100 30
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	99 —	100 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	100 —	100 20
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 55	103 85
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 —	103 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	125 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	110 20	110 70
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	97 20	97 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 75	188 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 50	144 —
„ „ . 200 złr. 5%	123 —	123 25
Theissb.-Gesell. „ „	105 50	106 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	98 50	98 75
„ „ II Em. 203 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	96 20	96 75
„ „ złotem . 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	99 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 25	115 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 —	125.50
„ Węgierskie . „ 100	114 25	114 75
3% „ Tureckie . fr. 400	21 —	21 25
Kredytowe . złr. 100	178 75	179 50

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	41 —	41 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 —
Insbrucku. „ 20	19 25	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 20	18 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Palfy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	49 25	49 75
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	28 25	29 —
Windischgrätza „ 21	38 75	39 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20 frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Fnnty szterl. angielskie	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 95	10 97
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 65
Rubel papierowy za 100	123 —	123 50

Lwów 31 sierp.	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 75	99 75
4% „ „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 75	99 75
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
6% „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% „ pożyczki krajowej	102 50	103 50

Warszawa 30 sierp.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	40
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	80
kupon	—	—	94	

(2177)

We wtorek dnia 2 września b. r. o godzinie 8½ rano *w kościele Archiprezb. N. M. Panny* odprawione zostaną

Msze św. żałobne

za spokój duszy ś. p.

JOZAFATA SOBIERAJSKIEGO,

jako w szóstą rocznicę jego zgonu, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Dzieło rolnicze pod napisem:

„Zasady melioracyj rolnych,"

polegających na odwodnieniu i nawodnieniu, *Kazimierza Krzyżanowskiego,* stronnic 207 i 101 drzeworytów, (2172-1-4) jest do nabycia u autora za **zniżoną cenę 1 złr. 50 ct.**

Venus Tycyana

kopia kredką, w ramach za szkłem, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Tomasza Nr. 31 na dole. (2176-1-2)

Dr. A. Zarewicz

Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prymaryusz Szpitala powszechnego, mieszka obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 40, I. piętro, przyjmuje od godz. 2—4 popołudniu. (2148-1-5)

Z powodu wyjazdu

jest do nabycia kompletne umeblowanie salonu i inne meble. Widzieć można codziennie od godz. 10ej do 1ej przy placu Maryackim pod Nr. 9 w Krakowie. (2174-1-4)

Plac pod budowę przy ul. Karmelickiej jest do sprzedania. — Wiadomość przy ulicy Smoleńsk L. 1 na parterze. (2173-1-6)

Fortepian

w dobrym stanie, jest do sprzedania u portyera przy placu WW. Swiętych pod Nr. 6. (2175-1-3)

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 c. 30 za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godnosci, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie morawskim.** (2082-1-)

LINOLEOWE

KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatnych, biur i t p. Skład materyj pokojowych, chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (2081-1-13)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

Akademik poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem lub za wikt. *A. R.* p. restante Kraków. (2060-3-6)



Wyborne zegarki

najtaniej w składzie zegarów od 34 lat znanym firmy



M. Herz i Syn

fabrykanci zegarków

w **Wiedniu,** Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelne poręczenie. — Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym.

Cylindry do polowania i pracy po 8 złr.

Srebrne zegarki cylindrowe	złr. 9, 10, 13	i wyżej
„ „ kotwicowe	„ 14, 16, 20	„
„ „ remontery cięż	„ 13, 20, 30	„
Zreb. i pozłac. zegarki damskie	„ 12, 15, 18	„
Złote zegarki damskie	„ 19, 25. 40	„
„ „ cylindry męskie	„ 28, 32, 35	„
„ „ kotwicowe	„ 35, 40, 50	„
„ „ damsk. remonter.	„ 28, 40, 60	„

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr.; złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr.

Inne towary złote i srebrne oraz klejnoty sprowadzone być mogą w najlepszym kształcie z pierwszego źródła po najtańszej cenie. Zamówienia załatwia się bezzwłocznie za zaliczką. Co się nie podoba, będzie wymienione. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi.

Zegary pendułowe własnego wyrobu w doskonałym gatunku. Rysunki i cenniki darmo. Modne zegary salonowe w marmurze, bronzie, cuivre poli itd. Budziki począwszy od 4 złr. wzwyż.

Uznania o naszych dostawach ze strony prof Gab. v. Moor w Czerniowcach, prof. W. Schechtla we Lwowie, M. Konopackiego właściciela dóbr w Kobylem (polecony przez ówczesnego burmistrza Tarnopola Dr Kozmińskiego, ten zaś polecony przez c. k. radcę dworu J. Wierzbickiego w Wiedniu) i t. d. były w swoim czasie w tym dzienniku zamieszczone.

Zwracam uwagę!

Nasze zegarki, które aż do najtańszego gatunku są najlepsze (o których gustownem wykonaniu i trwałości posiadam ze strony mych długoletnich kupujących także liczne uznania) proszę zupełnie nie zamieniać z ordynaryjnym towarem niepodobnym do używania, a ogłaszanym z wielu stron. (1700-5-12)

Pensyonat

i 8-klasowa wyższa szkoła żeńska

w Krakowie, ulica Kanonna Nr. 9, **przyjmuje pensyonarki na stałe oraz przychodnie.** Nauka wykładaną w języku niemieckim, polskim, francuskim i angielskim. Konwersacya w języku francuskim. Wpisy od 20 sierpnia codziennie. Początek roku szkolnego od 1go września. — **Przyjmuje także małe dzieci do szkoły Froeblowskiej.** — Warunki przyjęcia bardzo przystępne. (2029-7-7)

L. Tschapka, właścicielka i przełożona zakładu.

Niżej podpisana przyjmuje na mieszkanie **panienki** uczęszczające do szkół publicznych. — Wychowanki prócz ścisłego dozoru i korepetycyi w przedmiotach szkolnych, pobierać mogą w miejscu lekcye języków i muzyki. (2043-4-4) **St. Orzechowska,** nauczycielka przy szkole wydział. 8-klas. w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 6.

W zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

pod kierunkiem

Karoliny Krynickiej

w Krakowie.

Kurs nauk w zakresie wyższego gimnazyum dla panien, rozpocznie się dnia 3 września b. r. przy **ulicy św. Jana Nr. 13,** dom Chwalibogowskiego, I. piętro, naprost szkoły realnej. (1737-7-7)

UCZNIOM uczęszczającym do gimnazyum zapewnia się od wakacyi pod możliwie dogodnemi warunkami: wygodne, suche i zdrowe pomieszczenie, rodzicielską, troskliwą opiekę, w miejscu stałego korepetytora, konwersacyę francuzką i niemiecką oraz podług umowy lekcye: francuzkiego, angielskiego i niemieckiego języka i fortepian. Wiadomość u *Prószyńskiego* ulica Batorego: Nr. 24. od godziny 10 rano do 7 wieczó, w święta zaś od 2 po południu. (2058-7-8)

Pensyonat męzki

Ryszarda Wilsona

w Krakowie, (2101-5-5)

ulica Lubicz L. 13, II piętro.

Szanownych Rodziców zawiadamiam, że mieszkam teraz przy ulicy Floryańskiej pod L. 43 na I. piętrze. Uczniów uczęszczających do szkół w Krakowie przyjmuję jak dawniej na pomieszkanie, wikt i korepetycye. Nauczyciel w domu. Na żądanie lekcye muzyki oraz języków mogą być także udzielane. (2061-6-6)

P. Wandasiewicz, nauczyciel c. k. Seminaryum męskiego.

G. Rehefeld.

Niemiecka wyższa szkoła żeńska

i English schol for young ladies

w połączeniu

z pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1-go września.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym. (2008-9-12)

Ulica Poselska (św. Józefa) 20.

G. Rehefeld. właścicielka zakładu.

Thé Purgatif de Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie



rosliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(1642-5-)

Waterproof

Nieprzemakalne NAKRYCIA na TOWARY

wszelkiego znanego rodzaju,

asfaltową pilśń dachową i kamienną papę dachową

w zwojach polecają

Paget & Comp.,

pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka materyj nieprzemakalnych itp. itp.

w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotnie. (1949-3-4)

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY ŻEŃSKI

Maryi Serwatowskiej

w **KRAKOWIE, ul. Wiślna Nr. 8, dom „pod Zającem".**

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że nowy rok szkolny rozpoczynam z dniem 1 września. Porozumieć się można w każdym czasie ustnie lub listownie. Na żądanie przesyłam programy. (2019-7-)

M. Serwatowska.

NA CIERPIENIA SZYI

wszelkiego rodzaju, anginę, błonicę, zapalenie i przewlekłe nieżyty podniebienia itd. jest c. k. uprzyw.

Eucalyptus esencya do ust Dr. m. C. M. Fabera w Wiedniu

wypróbowaną i działa codzień używana jako pewny środek zapobiegawczy przeciw błonicy i zaraźliwym chorobom wogóle; dla dzieci uczęszczających do szkoły niezbędna jako środek ochronny; zaprowadzona przez rząd rosyjski w cesarskich szpitalach jako specyficzne lekarstwo. Eucalyptus esencya do ust jest na składzie we wszystkich aptekach i większych składach perfum. — Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie przez **własny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.** (1323-3-)

Zakład zabezpieczenia życia i od wypadków

pierwszorzędny, poszukuje uczciwych i dobrze się reprezentujących **zastępców** we wszystkich miastach Galicyi i Bukowiny. Oferty pod **Z. S. 4817** przyjmują Haasenstein & Vogler (Otto Maass) w Wiedniu. (2095-1-2)

Franciszka Christopha

połyskowy lakier na podłogi

bezwonny i szybko schnący.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

Franciszek Christoph w **Pradze** i **Berlinie,**

wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (1923-4-6)

SCHUTZMARKE

Tabliczki kawowe

najświeższy wynalazek, godny uwagi dla **każdego** gospodarstwa domowego. **We wszystkich głównych państwach europejskich i amerykańskich prawnie ochroniony** i za dobry uznany przez **król. profesora uniwersytetu pana Dra M. von Pettenkofer w Monachium.** (2071-2-)

Tabliczki te są zrobione z palonej i mielonej **poręczonej czystej** kawy, **bez przymieszki jakiegokolwiek surrogatu,** zapakowane w papier pargaminowy, **tak, że ważne wonne składniki** kawy zostają **ZUPEŁNIE** zachowane, a dłuższe przechowanie nawet w miejscach **nieodpowiednich nie** szkodzi. Dlatego polecamy publiczności najusilniej prasowane tabliczki kawowe z powodu ich **większej** wydatności, wygody i taniej ceny.

Nr. I. za ½ kilo złr. 1.—	Nr. III. za ½ kilo złr. —.70
„ II. „ ½ „ „ —.80	„ IV. „ ½ „ „ —·60

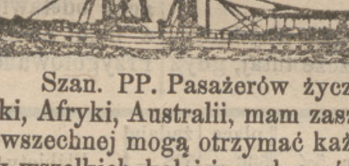
Rozsyłka odbywa się w paczkach 4 kilo. netto opłatnie, **jednak z wyłączeniem cła,** za zaliczką. Odprzedający otrzymają zniżkę.

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu,

jedyna sprzedaż tabliczek kawowych Riege & Kaltschmidt

(patent A. von Hoffmann)

dla Styryi, dolnej i górnej Austryi i Galicyi.



Doniesienie dla podróżującej publiczności.

Szan. PP. Pasażerów życzących odbywać dalekie podróże n. p. do Anglii, Ameryki, Afryki, Australii, mam zaszczyt zawiadomić, że w mojem biurze dla komunikacyi powszechnej mogą otrzymać każdego czasu bezpośrednich biletów tak dla europejskich jak wszelkich kolei innych części świata, a również dla wszystkich Towarzystw parowców pocztowych świata po urzędowej taryfie. (1545-49-50)

Również można tamże dostać wszelkich gatunków monet, banknotów i przekazów na wszystkie większe miasta handlowe. Wyjaśnienia o kosztach podróży i t. p. bezpłatnie.

Arnold Reif w Wiedniu, I., Pestalozzigasse Nr. I.

ODEZWA

do Szanownych Piwowarów i handlarzy chmielu.

Miasto Zatecz (Saaz) urządziło za zezwoleniem Wysokiego rządu i wspólnie prawie ze wszystkiemi gminami zateckiego obwodu produkcyi chmielowej zakład pod nazwą **„HOPFENSIGNIRHALLE",** którego głównym celem jest, ażeby produkowany w gminach związkowych Signirhalle **„zatecki chmiel"** uwierzytelnić dla ruchu powszechnego jako prawdziwy **„zatecki chmiel"** i ażeby czuwać nad prawdziwością i tożsamością **„hallowanego zateckiego chmielu"** od produkcyi aż do konsumcyi.

Zakład „Hopfensignirhalle" mający swoją siedzibę w mieście Zateczu i rozpoczynający swoją czynność z sezonem chmielowym bieżącego roku 1884 r., jako gwałtowna i nieodwołalna potrzeba dla ochrony przed nieczystemi, producentom, konsumentom i rzetelnemu handlowi zarówno szkodzącemi manipulacyami, powitany został radośnie przez producentów i handlarzy chmielu w Zateczu. Wyrażamy więc niepłonną nadzieję, że także zamiejscowy handel chmielowy i najważniejszy czynnik w szeregu interesantów, Szanowni piwowarzy, nieodmówią pomocy zakładowi, którego niezawodnie chwalebne usiłowania do tego zdążają, aby przez ściśle praktyczne i rozległe urządzenia kontroli we wszystkich do związku zakładu należących gminach produkcyjnych podać piwowarowi najpewniejszą porękę za czystość i tożsamość zateckiego chmielu, przypuściwszy, że każda przesyłka sprowadzanego chmielu jest **„hallowaną"** t. j. opatrzoną w **sygnaturę Hopfensignirhalle** i obłożoną **„świadectwem rozsyłki"** naszego zakładu.

Kto chce się bliżej obeznać z istotą i urządzeniem Hopfensignirhalle w Zateczu, może zażądać statutu i regulaminu interesu naszego zakładu po cenie kosztu 20 ct. (40 fenigów). Na opłatne zapytania Dyrekcya Hopfensignirhalle w Zateczu chętnie udzieli wszelkich żądanych objaśnień.

W końcu wypowiadamy jeszcze raz uprzejmą prośbę i niezawodną ufność, że rzetelni handlarze chmielu i szanowni piwowarzy już w niezadługo rozpoczynającym się sezonie chmielowym zamawiać i sprowadzać będą „hallowany" chmiel zatecki, aby tym sposobem podnieść nasz pożyteczny głównie dla najważniejszych interesów przemysłu piwowarskiego działający zakład do zasłużonego znaczenia na targu powszechnym. (1945-2-3)

Zatecz (Saaz) w sierpniu 1884 r.

Dyrekcya Hopfensignirhalle król. miasta Zatecza.

Burmistrz jako przewodniczący: **Dr. Titlbach** wł. r.

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swój skład wszelkich

książek szkolnych

map, atlasów, globusów, wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2139-4-10)

Konkurs.

L. 4170. (2141-2-2)

Na mocy uchwały Rady gminnej miasta Rzeszowa z 21 b. m., rozpisuje się niniejszem konkurs, celem prowizorycznego obsadzenia posady **budowniczego miejskiego,** opróżnionej wskutek postąpienia dotychczasowego budowniczego na posadę korzystniejszą.

Podania o udzielenie tej posady, z którą połączoną jest płaca rocznych 800 złr., należy wnosić przy dołączeniu dowodów uzdolnienia i dotychczasowych zajęć podawcy — **do d. 30 września 1884** do Naczelnictwa miasta Rzeszowa.

Magistrat miasta Rzeszowa,

d. 25 sierpnia 1884 r.

Filolog Polak, który studya swoje odbywał na pruskim uniwersytecie, posiadający dokładnie język niem., franc. i angielski, również muzykę, poszukuje w znaczniejszym domu miejsca jako profesor domowy lub towarzysz. — Bliższych szczegółów udzielić raczy Wny Dr. *Lindner,* prof. gimnazyum Fryderyka w Poznaniu. (2090-2-2)

Łóżka żelazne (nie z blachy)

ale z kutego żelaza, ma na składzie, oraz podług życzenia i fasonu wyrabia, zamienia i wypożycza, — także **sztuczne zamki** na niewiernych i złodziei po cenie przystępnej sprzedaje (2107-3-3)

L. Powlednicki, cechmistrz ślusarski, w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 4.

Narożna trzechpiętrowa kamienica

w jednem z najpiękniejszych i najwięcej ożywionych miejsc Krakowa, **jest do sprzedania** z wolnej ręki z wyłączeniem wszelkiego pośrednictwa.

Połowa wartości może pozostać na hipotece. (2105-2-6)

Wiadomość w handlu porcelany Wnego. p. *Tomaszewskiego* przy ulicy Grodzkiej.

Lasy, z których drzewo do budowli może być przydatne — **można korzystnie sprzedać.** — Zgłoszenia przyjmuje firma Bazar Cieszyński, oddział towarowy,

F. Makowski w Cieszynie,

Szlązk austryacki. (2128-2-2)

Cukiernia

Tomasza Biernackiego w Cieszynie

przyjmie natychmiast ucznia z dobrego domu i z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi. (2009-3-3)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za porozumieniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyża, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu,

VIII., Laudong. Nr. 29. (1784-15-25)

NAJLEPSZA I NAJTAŃSZA

BROŃ

u **Höfelmajera,**

Kraków, Sukiennice.

Rewolwery	. . . . od złr.	3·50
Dubeltówki Lefaucheux	„ „	18·—
„ Lancaster	„ „	26·—
„ Teschner	„ „	80·—
„ Dreyse	„ „	80·—

Przybory myśliwskie w najlepszych gatunkach i nadzwyczaj tanio.

Hilsy po cenach fabrycznych od złr. 1·20 za 100.

Przybitek 250 sztuk 25 cnt.

Za broń kupioną gwarantuję.

Zamówienia listowne odwrotną pocztą uskuteczniam.

Reparacye broni wykonuję dokładnie.

Osobom dającym gwarancyę, udzielam kredytu wedle umowy. (2106-2-6)

Cenniki na żądanie franco.

Panienka z ukończoną **VIII. klasą wydziałowej szkoły,** z postępem celującym — poszukuje miejsca w domu poczmistrza, gdzieby odbywać mogła praktykę pocztową i mieć skromne utrzymanie za udzielanie dzieciom nauk początkowych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Dyrektor wydziałowej szkoły żeńskiej w Rzeszowie.** (2142-2-3)

Władysław Waszkiewicz,

powróciwszy z Warszawy — **udziela lekcyj gry fortepianowej.** — Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 16, II. piętro, codziennie między godz. 2—4 popołud. (2127-2-)

PENSYONARKI

uczęszczające do poniższego albo też jednego z tutejszych zakładów szkolnych żeńskich znajdą tanie i pod każdym względem dobre przyjęcie mieszkalne i na wikt

w niemieckiej wyższej szkole żeńskiej

i *English school for young ladies*

Ul. Poselska, przedtem św. Józefa L 20.

G. Rehefeld,

(2115-3-) właścicielka zakładu.

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2012-3-)

WINO

z najlepszych winnic, białe i czerwone, węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych,

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach Dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju, (1919-3-3)

H. FRITSCH w Krakowie

Mały Rynek Nr. 1.

Konfitury

tegoroczne,

Scherbety i Rohatlicum

w różnych smakach — poleca jak najtaniej

L. Paczeński

w Czerniowcach. (1967-4-6)

Notaryusz w Żywcu

poszukuje koncypienta.

Zgłoszenia z warunkami wprost pocztą. Uzdolniony na Substytuta ma pierwszeństwo. (2119-3-3)

Kamienica

dwupiętrowa

przy ulicy Gołębiej pod Nr. 14, **jest do sprzedania.** Bliższa wiadomość u Wgo Pana *Matusińskiego,* budowniczego przy ulicy Garncarskiej, we własnym domu. (1769-5-12)

BOL ZĘBOW

wszelki, choćby najsilniejszy, usuwa nazawsze zaraz słynny **„LITON",** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 70 i 40 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (194-11-16)

WIELKIE MUZEUM ŚWIATOWE

Karola Gabriela przedtem **S. Meisel**

w Krakowie przy ulicy Dietla, codzień otwarte od godziny 9 rano do 10 wieczór, w umyślnie wystawionej eleganckiej halli.

Muzeum tudzież Panoptikum

dla anatomii sztuki i wiadomości.



Toż posiada największe dzieła sztuki teraźniejszości i było przez 6 miesięcy w królewskiej Odeon sali w München wystawione i zaszczycone odwiedzinami J. Królewskiej Mości.

Bliższe szczegóły podadzą plakaty. (2053-11-)

Wstęp na oddział anatomiczny tylko dla dorosłych.

Wstęp na obydwa oddziały 20 cnt., wojskowi bez szarży 10 cnt.

Panoptikum mogą panowie, damy i dzieci odwiedzać. Wstęp na tenże 10 c., dzieci 6 cnt. — *W piątek oddział anatomiczny jest tylko dla dam przystępny i w tymże dniu przez jednę damę naukowo objaśniony.*

Z wysokiem poważaniem

Karola Gabriela następca.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*